Nr 96. Kraków, 27 Czwartek Kwietnia 1899. Rocznik XVIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20	10	5	1 . 70
W Państwie Niemieckiem	24	12	6	2
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28	14	7	2 . 35

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct. — we Lwowie w Biurze dzienników A. Słoszewskiego ul. Kiliańskiego 2 i [illegible] pl. Karola Ludwika 5, do nabycia po 8 ct. Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13. Telefonu Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscowej: Administracya Nowej Reformy i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowej: Administracya Nowej Reformy. — Magazyn nowości Fr. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Popesco i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 3. — Handel St. Karlinskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Kleera, ul. Karmelicka 16. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników We Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W Tarnowie Józef Pisz. — W Przemyślu [illegible]. — W Jarosławiu Kryżanowski. — W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — Nadesłane po 30 centów od wiersza za każdy raz — Nekrologia po 15 ct. od wiersza. — Głosy publiczne po 50 ct. od wiersza. — Załączniki do Nowej Reformy (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 80 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się naprzód nadsyłać przekazem pocztowym

Kraków, 26 kwietnia.

Pod wrażeniem straszliwego wypadku w Pudliszkach, zbrodni o pomstę do nieba wołającej, znajdować się musi obecnie pruski minister oświaty Bosse. Zamordowanie ucznia polskiego przez nauczyciela-Niemca piorunem spaść musiało na sumienie kierownika szkół pruskich; bo jakkolwiek zapatrywać byśmy się chcieli na tragiczne to zdarzenie, każdy przyznać musi, że śmierć dziecka, będąca następstwem barbarzyńskiego znęcania się nauczyciela nad uczniem polskim, znajduje się w ścisłym związku z całym systemem szkolnym p. Bossego, mającym za zadanie nie pedagogię, lecz germanizacyę. System ten prowadzi do wypaczenia pojęć, do rozłamu i nienawiści pomiędzy uczniami i nauczycielem, i w dalszej konsekwencyi do zbrodni, jak wszystko, co gwałci przyrodzone prawa ludzkie i naturę ludzką wypacza. Jednem z tych przyrodzonych a najświętszych praw jest prawo posiłkowania się mową ojczystą, myślenia i modlenia się we własnym języku.

Pod wrażeniem tego tragicznego zdarzenia p. minister Bosse przyjmował onegdaj deputacyę obywateli z Poznania i Jeżyc i pod tem wstrząsającem wrażeniem decydować ma o sprawie prywatnej nauki języka polskiego w Poznańskiem.

Prezes Koła polskiego p. Motty przedstawił ministrowi tę deputacyę, do której z Poznania należą: pp. Łebiński, Łuczyński i Trawczyński, z Jeżyc: p. Budzisz. Deputacya wręczyła ministrowi petycyę, zaopatrzoną w 5000 podpisów.

Argumenta, wyłuszczone w petycyi, są nieodparte. Słusznie zauważono, że rozwój dziecka, rozwój jego umysłu i serca, doznaje uszczerbku skutkiem zaniedbania nauki ojczystego języka. Szkoła pruska, oparta na germanizacyjnym systemie, nie rozwija samodzielnego myślenia, uczucia nie kształci i do pojmowania prawd boskich nie dopomaga; starają się więc rodzice sami braki te uzupełnić. Dzieciom rzemieślników i robotników, pracą obarczonych, dopomagają w tem zacne panie i inteligentne panienki, udzielające nauki polskiego czytania i pisania we własnych mieszkaniach, z własnej ochoty i bez wynagrodzenia.

Władze pruskie upatrują w tem niedozwoloną agitacyę. Policyanci tropią uczące się dzieci przed domami i w mieszkaniach prywatnych; urzędnicy policyjni indagują w biurach uczniów i nauczycielki; uczące panie i panienki otrzymują zakazy uczenia, a względnie skazywane bywają na kary pieniężne, z zagrożeniem aresztu!

Oburzające to postępowanie władz pruskich, przeciwne ustawom, dało powód do uroczystych protestów na wiecach w Poznaniu i Jeżycach i spowodowało petycyę. Obywatele Księstwa Poznańskiego, do wszystkich stanów należący, proszą za pośrednictwem swej deputacyi p. ministra, aby „raczył polecić królewskiej regencyi w Poznaniu bezpłatnie kilkorga dzieciom udzielanej nauki czytania i pisania polskiego nie zakazywać“.

Jak wiadomo z wczorajszych telegramów, p. minister Bosse przyrzekł deputacyi, że wręczoną mu petycyę weźmie pod rozwagę i zażąda w tej sprawie opinii naczelnego prezesa regencyi poznańskiej.

Niechajże kierownik oświaty pruskiej, decydując w tej sprawie, zastanowi się nad związkiem zbrodni w Pudliszkach z pruską polityką szkolną, a może ten straszny wypadek, niepokojący umysły i sumienia, stanie się dla niego odstraszającym przykładem, aby nie gwałcić przyrodzonych praw ludności polskiej, i może krew ofiarna nieszczęśliwego dziecka nie darmo przynajmniej przelaną zostanie, a przyczyni się do pomyślnego załatwienia sprawy, ludności polskiej tak żywo obchodzącej.

Kuryer Poznański podaje w sprawie Pudliszkowskiej następujące szczegóły:

Los nieszczęśliwy, który spotkał biednego Wawrzynka Grzelczaka z Pudliszek w powiecie Gostyńskim, z ręki nauczyciela Zaeskego, w naprężeniu utrzymuje umysły społeczeństwa naszego. Najpierw bowiem dalsze urzędowanie tego nauczyciela wśród rozdrażnienia i oburzenia rodziców, nie może dodatniego wywierać wpływu na młodociane umysły i dusze dzieci. Wszakże to Grzelczak nie pierwszy od p. Zaeskego ciężką odebrał karę. Należało więc, zdaniem naszem, natychmiast zasuspendować p. Zaeskego, aby nie podniecać wzburzenia wśród rodziców i dzieci. Z przebiegu choroby dziecka i rezultatu obdukcyi zasuspendowanie p. Zaeskego czy prędzej, czy później wyniknąć będzie musiało.

Dziecko w ową nieszczęsną sobotę rano o godzinie 7 zdrowe i czerstwe zupełnie zaniosło ojcu swemu śniadanie do stodoły dominialnej i wróciwszy do domu z wielką uciechą przyjęło do wiadomości, że matka z okazyi pieczenia chleba dlań wielką kukiełkę upiec zamierza.

Wesołe też i swobodne odeszło do szkoły. Jakim był wogóle stan zdrowia zmarłego chłopczyka, najlepiej przecież wiedzieć będzie musiał p. Zaeske, mający dotąd w ręku swoim urzędową *Absentenliste*. Z niej przekonać się sam może, a sądy i władze przekonać się będą musiały, że mały Wawrzynek Grzelczak nauki szkolnej nie opuszczał nigdy. Wiedzą zresztą o jego wesołem i żywem usposobieniu i czerstwem jego zdrowiu ludzie w Pudliszkach i Kokoszkach wszyscy. Jeszcze w czasie pauzy o godzinie 10 chłopczyk zdrów był i swobodnie się w gronie towarzyszów przechadzał po świeżem powietrzu.

Co więcej jeszcze, w godzinie od 11 — 12 trzpiotowatym się pokazał i swawolnym, i to zachowanie się jego ściągnęło nań gniew p. nauczyciela.

Na lekcyi religii od 12 — 1 chłopiec już siedział smutny, czyli raczej przeleżał czas ten na ławie z głową wspartą na rękach. Kiedy zaś powstał, aby pójść za drugimi do domu, zawlókł się zaledwie do siostry swej, pracującej w oborze dominialnej, i stamtąd już ona nieść go musiała na ręku. Przebieg ten choroby i te jej objawy wykluczają wszelką wątpliwość co do powodów cierpienia i śmierci.

Mówią o pęknięciu kiszki, ale dzieciak z pękniętą kiszką nie będzie figli przez 2 godziny robił, ani się trzpiotał. Nawet partacz w medycynie co do tego nie może mieć wątpliwości. Dopiero po karze przyszły te objawy choroby. Zresztą, jak zaznaczam wyżej, nie pierwszy to przypadek p. Zaeskego.

Właśnie rok temu w tych dniach będzie, jak inny chłopczyk po karze w szkole odebranej od p. Zaeskego, dni kilka w febrze przeleżał i jeszcze po tych kilku dniach usiąść nie mógł od bólu. Matka tego chłopczyka pamięta to do dzisiaj, choć chłopiec może zapomniał i żyją jeszcze ci, którzy ją powstrzymali od wysłania skargi na p. Zaeskego. Może w danym razie ich świadectwo potrzebnem się okaże dla charakteryzacyi tego pedagoga przed sądem.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Cieszyn, 24 kwietnia.

(Wieczór ku uczczeniu J. Słowackiego. — Polska szkoła ludowa.)

Wczorajszy wieczór ku uczczeniu pamięci Juliusza Słowackiego odbył się tak podniośle, że pomimo woli chwyciłem za pióro, aby czytelnikom *N. Reformy* podać o nim jakieś bliższe szczegóły, a także słów kilka napisać o Cieszynie wogóle.

Czytelnicy wasi mieli sposobność już z innych, poprzednich korespondencyj z Cieszyna dowiedzieć się, że życie narodowe zaczyna się tutaj w ostatnich czasach silniej rozwijać. Przyczynia się do tego „Czytelnia“, a właściwie jej prezes obecny prof. Janik. Daj Boże, aby p. Janik nie zniechęcił się (w Cieszynie o to nie trudno), lecz zapałem swoim porwał młodych i starych, aby wszyscy stanęli solidarnie do obrony twierdzy narodowej. Jak niegdyś Częstochowa była wyspą wśród „potopu“ szwedzkiego, niech dziś Cieszyn, względnie jego Czytelnia, gimnazyum, domy polskie będą takiemi wyspami, o których mury nieprzyjaciel łeb sobie rozbije; a wreszcie te czynniki narodowe, połączonemi siłami, wyprą wroga hen... do jego leż właściwych, bo tam jego miejsce.

Wracając do rzeczy, a więc do rozwoju życia narodowego, muszę nadmienić, że od dłuższego czasu odbywają się w Czytelni, przynajmniej raz na miesiąc, przedstawienia amatorskie. Cieszyn i okolica daje amatorki i amatorów, którym za ich trudy płaci wdzięczny widok zawsze szczelnie zapełnionej sali czytelnianej. Ze sztuczek wystawionych wymieniamy dane ostatniemi czasy: „Pierwej mama“ Korzeniowskiego, „Z rozpaczy“ Gawalewicza, „Wojna z sąsiadką“, „Żyd w beczce“ i t. d. W przygotowaniu będące sztuczki są przeznaczone na 7 maja.

Wczoraj, 23 kwietnia, odbył się, jak to już na początku wspomniałem, wieczorek ku uczczeniu pamięci Słowackiego. Przedstawicieli ludu było mniej, niż zazwyczaj, bo wieczorek mniej pociąga, niż przedstawienie; w każdym razie sala była pełna. Wieczorek rozpoczął dobrany chór, złożony z pp. nauczycieli z okolic Cieszyna, pod kierunkiem p. R. Następnie prof. Janik miał odczyt okolicznościowy, może nieco za długi, jak na wieczorek w „Czytelni ludowej“, jednakże tak jędrny i z takiem życiem napisany, iż musiał wszystkich poruszyć. P. J. napisał i wypowiedział to, co myślał, nie krępując się tem, iż może dla niektórych osób będzie to nieprzyjemne. Szczególnie zaś nie liczył pewnie, iż zjawi się na wieczorku... ks. Stojałowski z dwoma przyjaciółmi politycznymi. Ks. Stojałowskiemu pewnie dużo się w tym odczycie nie podobało. „Oto tutaj w dawnej krainie Piastowskiej — mówił prelegent — obudziło się życie, a my, wierni hasłu, staramy się i będziemy starać to życie podniecić i krzewić je“. A wreszcie, gdy prelegent wspomniał o niedalekiej chwili (daj Boże!) sprowadzenia zwłok poety do kraju, skończył odczyt słowy: „i nadejdzie wielka godzina zmartwychwstania, a z kości tych, leżących już na ziemi swojskiej, powstanie mściciel krzywd naszych“. Oklaski były nagrodą p. J. za jego trud.

Następnie wypełniły wieczór: śpiew panny W., z czuciem wypowiedziana deklamacya panny R. („Ojciec zadżumionych“) i p. S., następnie gra na fortepianie panny M., która podziękowała za oklaski odegraniem „Z dymem pożarów“; publiczność powstała. Podobnie podziękował chór za oklaski odśpiewaniem „Boże, coś Polskę“. Na zakończenie oddeklamował nadprogramowo p. S. z takiem życiem Vrchlickiego „Nie damy się“, iż wywołało to u podnieconej publiczności ogólne i niemilknące oklaski. Jakiś czas jeszcze Czytelnia jaśniała światłem i wrzała życiem... wreszcie zaczęła cichnąć: zaczęto się rozchodzić i rozjeżdżać. Po wieczorze tym pozostanie miłe na przyszłość wspomnienie.

Pisaliście już o zaszczytnem wystąpieniu radcy miejskiego Wojnara, owego „Ślązaka i obywatela miasta Cieszyna polskiej narodowości“, który tak stanowczo zaprotestował w reprezentacyi miejskiej przeciwko otworzeniu u nas polskiej szkoły ludowej. — Zapewnić was mogę, że p. Wojnar stanął w tej sprawie w jawnej sprzeczności z całą opinią polską. O tę szkołę ludową toczy się już wojna z Niemcami oddawna, bo szkoła ta należy się nam wedle wszelkich praw i przepisów szkolnych.

Właśnie w tej sprawie odbyło się dnia 16-go b. m. w sali Czytelni naszej zgromadzenie ludowe, zwołane przez wydział „Związku katolików śląskich“. Zagaił zgromadzenie adwokat dr. Kreisel, przedstawiając potrzebę szkoły polskiej, a po bardzo ożywionej dyskusyi uchwalono następujące wnioski:

1) Zgromadzenie ludowe, odbyte 16 kwietnia 1899 roku, wzywa z całą stanowczością rząd, aby zmusił gminę cieszyńską do otworzenia polskiej szkoły ludowej w Cieszynie. 2) Uchwala się uzupełnienie komitetu, zajmującego się sprawą polskiej szkoły ludowej w Cieszynie, przez „Macierz szkolną“ wybranego, czterema nowymi członkami, których natychmiast wybrano. 3) Zebranie wyraża ubolewanie z tego powodu, że śląscy posłowie narodowi nie zjawili się na dzisiejszem zebraniu, aby wysłuchać życzeń ludu. 4) Wzywa się śląskich posłów narodowych, aby jeszcze na trwającej sesyi sejmowej wnieśli interpelacyę do rządu w sprawie otworzenia polskiej szkoły ludowej w Cieszynie, która to sprawa już drugi rok przez władze szkolne załatwioną nie została.

Żądaniu temu uczynili też zadość polscy posłowie, — czy jednak żądanie ich będzie spełnione, to rzecz inna. Ale w tym wypadku właściwie Sejm nic nie ma do mówienia, tylko rząd. Bo gdy ustawą przepisaną liczbę dzieci zgłoszono do założyć się mającej szkoły polskiej, to rzeczą jest rządu zmusić cieszyńską Radę miejską, aby spełniła ciążący na niej obowiązek. Od czego wogóle ten rząd jest, jeżeli nie pilnuje spełniania zasadniczych ustaw państwa?...

Wiedeń, 25 kwietnia.

(Konferencya komisyi wykonawczej prawicy.)

(=) Osławiony §. 14, jak się obecnie pokazało, oprócz różnych znanych już niestety zalet, posiada jeszcze i tę, że dla dzienników tutejszych, chorujących na brak wiadomości, stanowi niewyczerpane źródło różnych kombinacyj politycznych. Bo nawet jeden i ten sam motyw obrabiają one, przy pomocy tego paragrafu, na różne sposoby. Zdawało się, że sprawa wydania ustawy językowej na podstawie §. 14, po odpornem zachowaniu się, tak stronnictw prawicy, jakoteż i opozycyi niemieckiej, będzie dla sfer politycznych raz na zawsze załatwioną.

Tymczasem dzienniki tutejsze i czeskie, których rubrykę polityczną trzeba bądź co bądź jakoś wypełnić, znowu rozpoczęły znaną nadobną grę z paragrafem 14. Nie myślimy, za przykładem tych dzienników, powtarzać zdania naszego w tej kwestyi, które w swoim czasie wypowiedzieliśmy, wyrażając tem samem opinię poważnych i wpływowych członków stronnictw prawicy. W wywodach tych oprócz zasadniczych wątpliwości co do powodzenia tego sposobu załatwienia sporu językowego, chodziło nam głównie o to, żeby rząd na wszelki sposób niczego ponad głową prawicy nie zadecydował i nie przysparzał jej kłopotu, stawiając ją, w tak ważnej pod względem rzeczowym i politycznym kwestyi, przed faktem dokonanym. Takie postępowanie bowiem mogłoby w lot zmienić sytuacyę, lecz w żaden sposób na lepsze, a w danym wypadku mogłoby mieć fatalne następstwa, nie chcemy już na razie bliżej określać, dla kogo.

Odroczenie konferencyi komisyi wykonawczej prawicy spotęgowało naszą obawę, że rząd istotnie chce brać na siebie tę szaloną odpowiedzialność i zrobić, jak Niemcy powiadają, *den Sprung im Dunkle*, nie porozumiawszy się poprzednio z prawicą, do czego i pewnemi obietnicami byłby zobowiązany. Wyraziliśmy nawet ubolewanie, że p. Jaworski angażuje Koło polskie, godząc się na odroczenie konferencyi, mimo, że Czesi, których sprawa językowa bezpośrednio dotyczy, głośno i wprost się zwołania konferencyi domagali.

Z tem większem zadowoleniem wypada nam donieść, że w kołach prawicy twierdzą, iż konferencya komisyi wykonawczej zbierze się po ukończeniu sesyi sejmowej czeskiej i że podobno rząd konferencyi tej przedłoży ewentualnie projekt ustawy językowej i wogóle rozwinie jej plan akcyi politycznej. Chcielibyśmy tylko, żeby pogłoska ta podaną została w formie oficyalnej, choćby dla uspokojenia kół politycznych prawicy, gdyż sam fakt, że komisya wykonawcza się zbierze i zajmie się oceną położenia politycznego, daje nam, którzy znamy usposobienie większości stronnictw prawicy, pewność, że ocena ta nie wypadnie bynajmniej zbytnio na korzyść §. 14.

Przegląd polityczny.

Kraków, 26 kwietnia.

W sferach urzędowych „straszy“ znowu. Mówią mianowicie, że ustawa językowa, która ma być wprowadzona na podstawie § 14, leży już gotowa na biurku prezydenta ministrów i że lada chwila, może w maju, może nawet w kwietniu jeszcze, ujrzy światło dzienne. Wiadomość ta wydaje nam się w wysokim stopniu nieprawdopodobna, gdyż wątpimy bardzo, aby rząd hr. Thuna odważył się na oktrojowanie ustawy tak ważnej, niezasięgnąwszy wprzód opinii komitetu wykonawczego prawicy. (Zob.: koresp. z Wiednia. *Przyp. red.)*

Z wnętrznych spraw, jeżeli pominiemy nieustające spory pomiędzy radykałami a umiarkowanymi Niemcami, zasługuje na uwagę secesya posłów kroackich i słowieńskich z sejmu istryjskiego. Potępiwszy jednomyślnie postępowanie włoskich kolegów i zachowanie się rządu, posłowie słowieńscy na zgromadzeniu odbytem w d. 24 bm. wybrali nieustającą komisyę, która ma obmyśleć środki obrony przeciw nadużyciom Włochów.

Podróż hr. Gołuchowskiego do Pasztu dała powód do najrozmaitszych komentarzy; jedni twierdzą, że chodzi tu o aneksyę Bośni i Hercogowiny i wiążą z tem pogłoski o odwołaniu ks. Lichtensteina z ambasady petersburskiej, drudzy mniemają, że hr. Gołuchowski ma oswoić Węgrów z myślą koronacyi cesarza na króla czeskiego. Koronacya miałaby nastąpić niebawem i być w związku z doniosłemi zmianami wewnętrznych stosunków monarchii. Nie od rzeczy będzie wspomnieć przytem, że o federacyjnym ustroju Przedlitawii słychać teraz częściej niż przedtem i że nawet taki *Deutsches Volksblatt* umieścił niedawno artykuł,

---

Jan Świerk.

Z SZAREJ PRZĘDZY.

Powieść współczesna w dwóch tomach.

TOM I.

8

(Ciąg dalszy.)

12 września.

Dziś pobiegłam rano na mszę świętą, a modliłam się gorąco o błogosławieństwo boże, o pomoc świętą, o opiekę nad moją pracą i nad tą dziatwą, która dziś zacznie się zapisywać na naukę.

Ledwie wróciłam z kościoła i zjadłam śniadanie, już byłam w klasie i czekałam na przybycie rodziców z dziećmi.

Czekam, czekam... daremnie. Nie ma nikogo. Chodzę po klasie od okna do okna, od drzwi do tablicy, poprawiam leżące na stole papiery, przestawiam kwiaty na oknach.... Czas mija, nie ma nikogo. Chwilami zdawało mi się, iż słyszę już kroki czyjeś, lecz myliłam się. Czasem zdawało mi się, iż zacznę płakać i to w głos, jak dziecko, któremu zabrano najmilszą zabawkę. To znowu zdawało mi się, że się ze mnie mama i Halka śmieją, bo siedzę w szkole nie wiedzieć po co, gdy nie ma żywej duszy do zapisu.

— Otóż wyjdę i zabiorę się do roboty, mówię do siebie już z niecierpliwością i chcę wyjść, gdy słyszę jakieś ciężkie kroki i niskie męskie głosy.

Wchodzi trzech wysokich gospodarzy, ale dziecka nie prowadzą żadnego.

— Pochwalony Jezus Chrystus! odzywa się jeden.

— Na wieki wieków! odpowiadam i proszę, aby weszli do izby szkolnej.

— My tu przyszli, proszę pani nauczycielki,— odzywa się Walenty Jaszczyszyn, wójt — wedle tego motyla, co go pani wczoraj posłała, aby dzieci zapisywać. Ale my zapisywać nie będziemy.

Struchlałam. Spodziewałam się wiele przykrości, ale aby mi gmina odpowiedziała, iż dzieci do szkoły zapisywać nie będzie, tego nawet przypuścić nie mogłam.

— Ja myślę, że pan wójt nie zrozumiał dobrze, o co idzie, i dlatego powiada, że dzieci nie będą się zapisywać, — odrzekłam na pozór spokojnym głosem. Rada szkolna okręgowa będzie wymagała wykazu zapisanych na naukę dzieci, a gdybym go nie przedłożyła, musiałaby być kara.

Na to, kłaniając się pokornie, mówi drugi wieśniak, Michał Borsuk:

— Proszę pani nauczycielki, przyszli my właśnie wedle tego, aby pani na karę nas nie zadała, bo gmina biedna, a teraz dzieci do szkoły chodzić nie mogą. Roboty w polu dość, trzeba jeszcze bydło paść. Jak pani dzieci zabierze, to chyba ze wsi się wynosić.

— Tak, tak — dodaje wójt, drapiąc się w głowę. — Nasza gmina biedna, podatki wielkie, woda siano zabrała, „pan“ się z nami procesuje, a tu jeszcze na nas i ta szkoła przyszła...

— Mój ojcze — mówię z litością, — wiem ja, że wam nieraz i trudno i ciężko, i nie radabym wam żadnej sprawiać przykrości, ale, da Bóg, szkoła wam nie dokuczy, lecz ulgę przyniesie. Nie myślcie, moi kochani, iż szkoła źle chce dla was. Ona radaby wiosce i gminie i dziatkom waszym nieba przychylić, — radaby wam zdjąć niejedną troskę z serca. Ale nie od szkoły to zależy, czy pożytek przyniesie, lecz od gminy. Przyjmijcie ją z sercem i życzliwością, a nie z gniewem, przyjmijcie ją jak siostrę między wasze chaty, a zobaczycie, że będzie wam siostrą.

— „Sprawiedliwie“ pani nauczycielka mówi — odezwał się Michał Borsuk, — aż miło człowiekowi posłuchać. Ale choćby człek rad, aby dobrze ze szkołą było, to cóż zrobić, jak dzieci potrzebne w domu, w polu, na błoniu...

— Niech pani nauczycielka poczeka jeszcze z zapisywaniem dzieci choć z miesiąc, to już potem łatwiej nam będzie — dodaje, kłaniając się wójt.

Wreszcie i trzeci z włościan, Jan Rakalski, olbrzymi, o idyotycznym wyrazie twarzy mężczyzna, przemawia nareszcie i prosi:

— Wstrzymać zapisy i już... będzie i pani nauczycielce dobrze i nam.

— A ja wam, moi, kochani ojcowie, powiadam, że zapisów odłożyć nie mogę. Proszę was więc grzecznie, nie róbcie trudności, bo mielibyście dość kłopotu, ale zarządźcie, aby w trzech najbliższych dniach dzieci od szóstego do dwunastego roku życia już były zapisane. Nie będzie tutaj waszym dzieciom źle, krzywdy im nie zrobię, a że się nauczą czytać i pisać, to przecież im się przyda w życiu.

— Nasi ojcowie i dziadowie nie umieli pisać ani czytać, a lepiej im się działo, niż nam — mówi Michał Borsuk. Co przyszło z tej nauki w Górkach, w Szczuszynie, w Biadolinach? Nędza jak była, tak jest; „naród“ bieduje, ledwie żyje, a tu jeszcze szkoła karę za karą nasyła...

Cóż miałam już na to powiedzieć? Czyżby byli zrozumieli, w czem leży pożytek z nauki i oświaty? Uśmiechnęłam się, jak przez łzy, i rzekłam:

— Panie wójcie i wy panowie radni, posłuchajcie mojej prośby. Stoję oto między wami, jak córka wasza. Wyście przecież w niejednem więcej odemnie doświadczeni, starsi jesteście odemnie, lepiej niejedno rozumiecie, niż ja, niedoświadczona dziewczyna. Dlatego was proszę jak dziecko ojców: nie róbcie trudności, nie ociągajcie z zapisem, bo zrobicie i sobie wiele przykrości i dzieciom waszym przeszkodzicie w nauce. Jak długo wśród was będę, o karę do Rady szkolnej okręgowej pisać nie myślę, bo ja wiem, że prośbą zrobię u was to, co będzie konieczne.

Mówiąc to, stałam przed moimi gospodarzami jak biedna jakaś istota, zanosząca prośbę gorącą. Oni ze zdziwieniem patrzyli na mnie. Wreszcie Michał Borsuk rzekł:

— Kiedy pani nauczycielka nie chce kary, a dobrocią chce z nami żyć, to i my źle nie zrobimy. Poradzimy się jeszcze we wsi i damy znać pani nauczycielce.

— Dobrze! dobrze! — odparł wójt — poradzimy się, bo wedle tego, co pani mówi, nie chcemy źle.

— Dziękujemy pani nauczycielce i Panu Bogu oddajemy.

Za cóż mi dziękujecie? — zapytałam z uśmiechem.

— Za dobre słowo, pani nauczycielko, za dobre słowo!

— Panu Bogu oddajemy! — odezwali się jeszcze raz i odeszli, kłaniając się nisko, a Rakalski mnie w rękę pocałował.

Gdy poszli, a ja sama w izbie szkolnej zostałam, uczułam wielki ból w sercu. Jakże tu walczyć potrzeba, ileż przeszkód na drodze.

13 września.

Dziś usiadłam na ganku zrana, nie spodziewając się już wcale rodziców z dziećmi do zapisu. Po tem, co wczoraj zaszło, byłam pewna, że jeszcze parę dni trzeba będzie walczyć i pod groźą kary dziatwę do szkoły zwabić.

Stało się jednak inaczej. Około godziny 9 drogą ze wsi poczęły się pokazywać gromadki kobiet, ubranych zupełnie jak w niedzielę do kościoła, to znów po kilku gospodarzy razem, a tu i tam dzieci ani śladu. Myślę sobie: pewnie dziś jakieś nabożeństwo gminne w kościele i zbierają się ludziska na mszę św.

— Ale oto cała gromada matek i ojców przychodzi do mnie na ganek.

— Pochwalony Jezus Chrystus! — mówi Jan Staszczyszyn, „starszy brat“ z kościoła, — my tu do pani nauczycielki przyszli z prośbą.

(C. d. n.)

w którym bez zastrzeżeń oświadczył się za federacyą.

W tym samym duchu odzywa się dziś dr. Fort w *Budapester Tagbl.* i dochodzi do konkluzyi, że jak długo centralizm panuje w Austryi, jest uregulowanie kwestyi językowej niepodobnem.

Z tomskiego uniwersytetu.

Tomski uniwersytet, jak wiadomo, przyłączył się także do powszechnego ruchu studenckiego w Rosyi. Obecnie studenci tego uniwersytetu, którzy wydaleni zostali lub nie podali próśb o ponowne przyjęcie, wezwani zostali do odbywania powinności wojskowej. Policmajster miasta Tomska wydał następujące ogłoszenie:

„Stosownie do instrukcyi, obowiązującej urzędników policyjnych w sprawie rozciągania dozoru nad uchylającymi się od spełnienia powinności wojskowej młodzieńcami w wieku poborowym, zgodnie z art. 61 ustawy o powinności wojskowej i decyzyą rządzącego senatu z dnia 16 kwietnia 1887 r., ogłaszam niniejszem, iż byli studenci tomskiego uniwersytetu, zamieszkali w Tomsku, obowiązani są stawić się niezwłocznie w tomskiem biurze poborowem, celem wykonania powinności wojskowej. Nie wypełniający rzeczonego prawa bez zasługujących na uznanie powodów będą uważani za uchylających się od wykonania powinności wojskowej, czego następstwem będą skutki, wskazane w art. 386".

Sprawy szkolne.

(Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych o reformach szkolnych).

Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych uchwaliło następujące wnioski:

I. Poleca się Wydziałowi, aby wniósł petycyę do Sejmu krajowego i do Rady państwa o powzięcie następujących uchwał: 1) a) normalny zakład (gimnazyum lub szkoła realna) nie powinien mieć więcej, jak klas ośm, względnie siedm z najwyższą liczbą 40 uczniów w jednej klasie; b) jeżeliby liczba jednej klasy wynosiła wiecej, niż 40 uczniów, należy tworzyć natychmiast klasy równorzędne; c) jeżeliby w jakiejś szkole średniej były stale przez trzy lata cztery klasy równorzędne, należy utworzyć nowy zakład. 2) Dla każdej klasy równorzędnej należy ustanowić najpóźniej po upływie roku od jej istnienia przynajmniej jednego rzeczywistego nauczyciela. 3) Próbne *triennium*, ustanowione dla rzeczywistych nauczycieli pismem gab. ces. z roku 1826, znosi się. 4) Trzy ostatnie kwinkwenia po 300 złr. zmienia się na cztery *kwadriennja* po 300 złr. 5) Dopóki ustawy o klasach równorzędnych nie wejdą w życie, zastępcy nauczycieli egzaminowani pobierają stałą remuneracyę 1.000 złr., nieegzaminowani 800 złr.

II. Poleca się Wydziałowi, aby za pośrednictwem Rady szkolnej krajowej przedstawił w petycyi ministerstwu oświaty, że dobro szkoły wymaga; 1) aby przynajmniej część wymienionych żądań, to jest: I. a), b), c) i 2), uwzględniono w drodze administracyjnej, zanim wszystkie staną się ustawami; 2) aby po odpowiedniej zmianie toku studyów na wydziale filozoficznym podzielono egzamin nauczycielski na dwie części, z których pierwszą, uprawniającą do przejścia na rok trzeci, zdaje kandydat po drugim roku studyów filozoficznych, termin zaś drugiej części egzaminu powinien przypadać w takim czasie, aby kandydat mógł go zdać zaraz po ukończeniu czwartego roku studyów filozoficznych.

III. Poleca się Wydziałowi, aby o powyższych wnioskach uwiadomił Stowarzyszenia nauczycieli szkół wyższych w Przedlitawii i wezwał je do wniesienia petycyj podobnych.

KRONIKA.

Kraków, 26 kwietnia.

Rada miasta odbędzie jutro we czwartek posiedzenie o godz. 5 po południu. Oprócz sprawy teatru obradować będzie Rada nad wnioskiem prezydyum miasta o polecenie sekcyi III, aby zbadała wykaz ustępujących obecnie radców miejskich. — W roku bieżącym ustępują:

Z koła I: dr Jordan Henryk, Nowacki Władysław, dr Domański Stanisław, hr. Potocki Andrzej, dr Weigel Ferdynand, dr Styczeń Wawrzyniec, dr Pareński Stanisław, mandat opróżniony po ś. p. drze Ludwiku Wiszniewskim, dr Leo Juliusz, dr Bandrowski Ernest, Bartoszewicz Kazimierz, Kroebl Franciszek.

Z koła II oddziału 1: hr. Tarnowski Stanisław, Chyliński Michał, dr Popiel Paweł, dr Doboszyński Adam; — z koła II oddziału 2: Szpakowski Witalis, Fritsch Herman, Bujański Wawrzyniec.

Z koła III oddziału 1: Friedlein Józef, Ślęk Franciszek, Szancer Zygmunt, Mendelsburg Albert, Landau Hirsch; — z koła III oddziału 2: dr Propper Alber, Epstein Juliusz, Rehman Stanisław, Rothwein Leon, Tilles Emanuel.

Ogółem ustępuje z Rady 29 członków.

O spadek po ś. p. Czerneku. Pod przewodnictwem radcy p. Mardyły w sądzie krajowym cywilnym toczy się dzisiaj rozprawa o unieważnienie testamentu po ś. p. Czerneku. Imieniem rodziny występuje adwokat dr Adam bar. Lewartowski — imieniem zaś obdarzonych spadkiem dr Bernard Gross z Biały. Adwokat Lewartowski w wywodach swoich twierdzi, że spadkodawca nosił się zawsze z zamiarem zapisania majątku swego dla niewinnie prześladowanych i cierpiących więzienie, ale nie specyalnie socyalnych-demokratów, ponieważ nietylko oni mogą cierpieć niewinnie. Zapis, który jest przedmiotem obecnej rozprawy, nie leżał nigdy w intencyi ś. p. Czerneka, który sporządził testament, znajdując się w stanie niepoczytalności umysłowej, osłabienia ciężką chorobą i podeszłym wiekiem.

Ś. p. Czernek mieszkał w domu p. Sowińskiego i otaczany przezeń opieką, odwzajemniał mu się przyjaźnią, posiadał rodzinę. Tymczasem, pytany przy sporządzaniu testamentu, czy ma kogo z rodziny lub przyjaciół, dał odpowiedź przeczącą. — W testamencie nazwano Sowińskiego służącym, podczas gdy on nigdy roli takiej nie spełniał, będąc właścicielem wili Madagaskar. Fakta te świadczą, zdaniem mowcy, że ś. p. Czernek był niepoczytalnym umysłowo w chwili spisywania testamentu. Lekarze, którzy mieli oceniać, czy Czernek jest poczytalnym, byli maryonetkami i nie badali dokładnie chorego, skoro mogli dopuścić do sporządzania przezeń testamentu w takim stanie, w jakim on się znajdował.

Dr. Lewartowski zaczepia testament pod względem prawa formalnego i materyalnego. Pod względem prawa materyalnego opiera się na przepisie §. 565, który dla ważności testamentu żąda, by on był pisany rozważnie i z namysłem. Nie wystarcza, by testator potakiwał tylko, czego chcą od niego, lecz trzeba, by sam wyraźnie wolę swoją objawiał. Ś. p. Czernek chciał zapisać majątek tak, aby on stworzył humanitarną instytucyę, a nie osobom prywatnym, jak się to ostatecznie stało. Obdarowanymi są pp.: poseł Daszyński, dr. Marek, Englisch i Sułczewski, bo go mylnie pouczono, że zapis nie może być ogólnym.

Pomiędzy innemi motywami zaczepienia testamentu pod względem formalnym przytacza dr. Lewartowski to, że testament miano odczytać zbyt prędko i treści jego zrozumieć nie mógł chory, skoro jej nie zrozumiał świadek p. Sowiński. Ś. p. Czernek podpisał tylko imię na testamencie, nazwisko musiano mu dyktować po literze.

Dr. Bernard Gross repliknje krótko. Opierając się na przepisie ustawy, twierdzi, że akt notaryalny, jakim jest także testament ś. p. Czerneka, można zaczepiać i obalać tylko wtedy, jeśli się wykaże, że fakta, o których traktują, podane są fałszywie. Tego nie wykaże strona przeciwna w obecnej sprawie. Wszyscy świadkowie zeznają na korzyść oskarżonych, prócz jednego może tylko p. Sowińskiego, a wszyscy ci świadkowie są ludźmi nieposzlakowanymi. Wykazywanie poczytalności lub niepoczytalności spadkodawcy jest zresztą kwestyą obojętną.

Świadek dr Różecki zeznaje, że ś. p. Czerneka badał przed spisywaniem testamentu i stwierdził zupełną jego poczytalność umysłową. Chory był tylko osłabiony. Oświadczył, że chce majątek zapisać na rzecz socyalistów prześladowanych przez rząd. Wymienił Daszyńskiego, Marka, Englischa i Sułczewskiego, bo mu zwrócono uwagę, że ogólnie w testamencie nie może być traktowanym zapis. Na zapytanie, czy nie ma kogoś z krewnych, odpowiedział, że ma, ale tylko jednemu z bratanków w Dąbiu chce zapisać 500 złr. Wolę ostatnią przeczytano ś. p. Czernekowi wyraźnie, on ją zrozumiał i na podstawionej pace podpisał. Liter poszczególnych mu nie dyktowano. Świadek odniósł wrażenie, że ś. p. Czernek chce uczynić zapis na rzecz partyi socyalno demokratycznej. Mówił o prześladowanych i siedzących w więzieniu socyalistach.

Świadek nie był proszony o zostanie przy spisywaniu testamentu, jednakowoż był obecnym. Zapisodawca wyraził w testamencie życzenie, odnoszące się do przeznaczenia zapisu, oraz oświadczył, że do osób, wymienionych w testamencie ma zupełne zaufanie. Na zapytanie dra Grossa oświadczył dr Różycki, że nie jest socyalistą.

Rozprawa zakończy się prawdopodobnie jutro.

Stowarzyszenie „Opieka nad pracownicami" przesyła nam sprawozdanie ze swych czynności, z którego wynika, że Towarzystwo rozwija się pomyślnie. Uczęszczających pracownic jest tak wiele, że dotychczasowy lokal (szkoła barakowa przy ulicy Biskupiej) okazał się za ciasny. Wskutek tego na zarządzenie prezydenta miasta wyznaczono drugi lokal przy ulicy Krupniczej. Założenie jednak tego drugiego ogniska pociągnie wydatki na wynajęcie fortepianu, założenie biblioteki i kupienie wielu rzeczy. Zarząd liczy na pomoc ludzi dobrej woli. Również dziękuje zarząd p. Gabryelskiej za obniżenie ceny wynajmu fortepianu, a p. Repetowskiej za bezinteresowną oprawę 200 książek.

Z uniwersytetu. Pp. Fryderyk Strasser, rodem z Rzeszowa, i Bernard Engländer z Krakowa otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień drów wszech nauk lekarskich.

Zjazd koleżeński. Dnia 29 czerwca b. r. odbędzie się zjazd b. uczniów gimnazyum III w Krakowie, którzy w r. 1889 złożyli egzamin dojrzałości. Uprasza kolegów o nadesłanie adresów celem porozumienia się dr. Stanisław Zgorzalewicz, adjunkt sądu w Zatorze.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego odbędzie w niedzielę 30 b. m. nadzwyczajne walne zebranie członków. Początek o godzinie $2^1/_2$, w razie braku kompletu o godz. 3 po południu — w sali Kopernika w *Collegium novum*, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie przez przewodniczącego. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Zmiana statutu. 4) Wybór skarbnika i udzielenie absolutoryum ustępującemu. 5) Wybór 2 członków do komisyi budowy Domu akademickiego. 6) Wnioski i interpelacye.

Sprawa o sprzeniewierzenie, którego miał się dopuścić Berl Kempler (§§ 183, 197, 200, 201 *d* u. k.) toczy się przed tutejszym sądem przysięgłych.

Prof. Wyczółkowski bawi w Warszawie.

Latarnie przy podjeździe teatralnym — jak donosi nam Gazownia miejska — zaprzestano oświecać gazem, ponieważ doświadczenie nauczyło, że do oświetlenia gazowego są one za małe i nieodpowiednio urządzone. Gazownia tedy postanowiła zamiast światła Auera wprowadzić elektryczne, a aby oświetlenie dojazdu na tem nie cierpiało, założono w sąsiednich kandelabrach przy chodniku ulicznym światło auerowskie, skutkiem czego podjazd lepiej jest teraz oświetlonym, niż przedtem.

Co do świecenia się kilku latarń na plantacyach w dzień biały, stwierdza Gazownia z ubolewaniem, że takie wybryki samowolnego rozświecania zgaszonych przez lampiarzy latarń często się zdarzają, a zawdzięczać to trzeba wesoło nastrojonym nocnym przechodniom.

Z życia zawodowego aptekarzy. Władze postanowiły rozpisać konkurs na drugą aptekę w Wadowicach. — Aptekę „pod słońcem" ś. p. Gustawa Otowskiego w Krakowie objął chwilowo w zarząd były jej właściciel p. F. Sobierajski. — Koncesyę na aptekę w Bochni otrzymał p. Stanisław Pawłowski, na aptekę w Majdanie p. Bachman. Obydwie koncesye nadane zostały w myśl propozycyi gremium aptekarskiego.

Z Tow. miłośników historyi i zabytków m. Krakowa. W maju ukaże się pod redakcyą prof. dr. Stanisława Krzyżanowskiego drugi tom Rocznika krakowskiego, obejmujący następujące prace: Władysława Łuszczkiewicza „Najstarszy Kraków na podstawie badania dawnej topografii", Stanisława Kutrzeby „Historya rodziny Wierzynków", Adama Chmiela „Dawne wyroby nożowników krakowskich i znaki na nich", Jana Zubrzyckiego „Krakowska szkoła architektoniczna XIV wieku", Stanisława Tomkowicza „Przyczynek do historyi Szkotów w Krakowie i w Polsce", Adolfa Sternschussa „Godła domów krakowskich" i Stanisława Krzyżanowskiego „O sejmikowaniu mieszczaństwa".

Dodanem będzie sprawozdanie z czynności Towarzystwa i spis członków. Rocznik otrzymają bezpłatnie wszyscy członkowie za rok 1898. Nadto wszyscy członkowie za r. 1897 otrzymają indeks osobowy, miejscowy i rzeczowy do pierwszego tomu, opracowany przez p. Adama Chmiela. Po rozesłaniu rocznika odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa, które rozpocznie dr. Stanisław Tomkowicz odczytem p. t. „Włosi w Krakowie". Wiadomość o terminie walnego zgromadzenia ogłoszoną będzie później. Pragnący otrzymać rocznik za rok 1898 mogą jeszcze zapisywać się na członków, a wówczas otrzymają Rocznik tom II i broszury od nr. 5—9. których cena księgarska wyższą jest od wkładki członka. Zgłaszać się można w archiwum m. Krakowa, Sienna 16.

Ze świata cyklistów. Sezon kolarski się rozpoczął. Kolarze udają się z prośbą do inżynierów krajowych i rządowych z prośbą o pieczę nad gościńcami.

Krakowski klub cyklistów — jak donosi *Koło* — na kwiecień zapowiedział 2 wycieczki. Jedna miała się odbyć wczoraj do Liszek, druga odbędzie się dnia 30 b. m. do Bochni i Niepołomic. Najbliższa ta wycieczka odbędzie się w 2 partyach. Punkt zborny przy rogatce Mogilskiej dla pierwszej partyi, prowadzonej przez I kapitana p. Tucha o godzinie 7 rano, dla drugiej partyi prowadzonej przez II kapitana p. Ziembickiego o godz. 2 po południu. Partya druga jedzie do Niepołomic, gdzie się z nią zjedzie partya pierwsza, powracająca z Bochni. Powrót razem do Krakowa.

Wydział krakowskiego klubu ustanowił nagrody honorowe: 1) dla członków, którzy w ciągu roku największy wezmą udział w wycieczkach klubowych dwie nagrody wartości 60 i 40 koron; 2) dla członków, którzy z końcem roku wykażą najlepsze zdziałania w 6, 12 i 24 godzinach; 3) dla członków, którzy się z końcem roku wykażą największą liczbą ujechanych kilometrów dwie nagrody. W tym celu otrzyma każdy z członków książeczkę, z rubrykami na potwierdzenia z instrukcyą.

Walne zgromadzenie lwowskiego klubu cyklistów odbędzie się dnia 29 b. m. w kasynie mieszczańskiem we Lwowie.

Benefis służby teatralnej. Dyrekcya teatru miejskiego dorocznym zwyczajem przeznaczyła jedno z najbliższych przedstawień na dochód personalu służbowego teatru. Będzie to przedstawienie popołudniowe, które odbędzie się w niedzielę d. 30 b. m. Wybrano na nie najpopularniejszą ze sztuk tegorocznego repertoaru „Tamten" p. Zapolskiej.

Personal robotniczy naszego teatru, który w ostatnich czasach czasach nie małą cząstką pracy przyczynił się do wprawiania w ruch naszej machiny teatralnej, zasłużył rzetelnie na poparcie ze strony publiczności krakowskiej, która oceniając mozoł nieświetnie uposażonych pracowników, licznem przybyciem na przedstawienie będzie miała sposobność stwierdzić wymownie swoje dla nich uznanie.

Zmarli. Jan Samson, majster malarski, zmarł w Krakowie w 48 roku życia.

Janina Sołtysikówna, 9 letnia córeczka dyrektora gimnazyum podgórskiego, umarła dzisiaj Pogrzeb odbędzie się w piątek 28 b. m. o godz. 4 po południu.

Konferencya dyrektorów szkół średnich zakończyła się wczoraj we Lwowie o godzinie 8 wieczorem. Bardzo ożywioną dyskusyę wywołały referaty: „O kasach szkolnych oszczędności", „O wieku maksymalnym uczniów szkół średnich", oraz „O kształceniu kandydatów nauczycielskich". P. wiceprezydent Bobrzyński, zamykając dwudniowe obrady, podziękował uczestnikom konferencyi za gorliwy w nich udział.

Operetka lwowska wyjechała dziś o godzinie 9 rano ze Lwowa, udając się do Krakowa, skąd wyruszy do Warszawy. Artystów pożegnała wczoraj lwowska publiczność bardzo serdecznie. Artystki formalnie zasypano kwiatami.

3 maja. W czytelni polskiej w Biały odbędzie się w dzień ten o godzinie 8 wieczorem odczyt p. Rottera „O konstytucyi 3 maja", na który szan. członków wraz z gośćmi zaprasza wydział.

Czytelnia polska w Biały odbędzie w najbliższą sobotę (29 kwietnia) nadzwyczajne walne zgromadzenie. Porządek dzienny: Wniosek wydziału, dotyczący nabycia realności pod l. 175; zmiana statutu; wnioski i interpelacye członków. Początek o godz. 8 wieczorem.

W razie braku kompletu odbędzie się walne zgromadzenie we czwartek dnia 4 maja z tym samym porządkiem dziennym.

Prezes *Bogdanik.* Sekretarz *Rotter.*

Z Banku hipotecznego. Rada nadzorcza zamianowała stałymi urzędnikami pp.: Gust. Kirschnera, Rud. Maxa, Ludwika Schumera, Ben. Löwenthala, Eman. Mebrera i Miecz. Melbechowskiego.

I Lwów będzie miał jutro swą kwestyę teatralną. Rada miejska odbędzie posiedzenie z porządkiem: Sprawa budowy nowego teatru; sprawa artystycznego kierownictwa w nowym teatrze

Tyfus plamisty zagościł do Rawy Ruskiej. Jak stamtąd donoszą, 3 już zaszły wypadki i to między ludnością żydowską.

Trybunał kasacyjny zajmował się onegdaj sprawą wyroku, wydanego dnia 28 października r. z. przez wyjątkowy trybunał nowosądecki przeciw Jakóbowi i Annie Friedmanom. W czasie, kiedy trwał jeszcze w Galicyi stan wyjątkowy, Friedmanowie posądzeni zostali o dwukrotne podpalenie innych i swojej własnej szopy. Trybunał wyjątkowy uwolnił Annę Friedman, a Jakóba zasądził za podpalenie własnej stodoły na 5 lat więzienia. Trybunał kasacyjny zniósł wyrok trybunału nowosądeckiego, uznając, że uwolnienie Friedmanowej nie miało dostatecznych podstaw; nakazał więc sądowi w Nowym Sączu przeprowadzenie nowej rozprawy.

Z Nowego Sącza piszą nam: Pierwsze walne zgromadzenie członków Towarzystwa właścicieli realności odbyło się dnia 23 b. m. w sali Czytelni mieszczańskiej. Uchwalono regulamin dla Towarzystwa, oraz regulamin czynności dla wydziału i wybrano wydział. W skład nowo wybranego wydziału wchodzą pp.: Józef Gutowski prezes, Stanisław Kmietowicz wiceprezes, Adam Oleksik skarbnik, Antoni Brudziana sekretarz, oraz członkowie pp.: Konrad Aleksander, Józef Bossowski, Karol Miler, Józef Kunior, Stanisław Gutowski. Do komisyi kontrolującej pp.: Józef Brachel, Feliks Ritter, Leopold Stuber.

Stary Sącz, 25 kwietnia. (Koresp. *N. Reformy*). W piątek 21 b. m. w okolicy naszej szalała straszna burza z piorunami i gradem po południu. Robotnicy, zajęci sadzonką w ryterskich lasach, chronili się, gdzie kto mógł, przed ulewą pod drzewa. Trzy dziewczęta schowały się do olbrzymiej dziupli wypróchniałej jodły, a kilka innych pod gałęzie złamanego jej wierzchołka. Piorun ugodził w jodłę, dziewczęta ciężko poranił, poparzył po twarzy, rękach i nogach. Lekarz jednak utrzymuje, że życiu ich nie grozi niebezpieczeństwo.

Z Bochni piszą nam: Niejaki Szymon Leibler, prowadzący handel skórami, zaciągnąwszy pożyczki u współwyznawców swoich i w różnych instytucyach finansowych w miejscu i w Krakowie na kilkanaście tysięcy złr., zbiegł przed kilku dniami, podobno do Ameryki.

Pożar lasów. Na Bukowinie palą się lasy. Spaliły się w Sadou, obecnie płoną w Alzel i Bukowinestje. W Sadlu spaliło się przeszło 74.000 jodeł i świerków. Szkoda jest bardzo znaczna.

Komisya kolonizacyjna w zaborze pruskim. Dzienniki poznańskie podają zestawienia statystyczne, dotyczące działalności komisyi kolonizacyjnej za cały okres czasu od r. 1886 do 1898. Z bilansu tego okazuje się, że komisya ogółem kupiła 184 większe majątki, obejmujące 110.631 hektarów, za sumę 69,932.816 marek, i 51 gospodarstw włościańskich, obejmujących 1.836 hektarów, za 1,508.410 marek; razem więc 112.467 hektarów za 71,441.226 marek.

W stosunku do ogólnego obszaru ziemi w poszczególnych obwodach regencyjnych kupiła komisya: w regencyi bydgoskiej 3,48 prc., w poznańskiej 2,25 prc., w gdańskiej 0,63 prc., w kwidzyńskiej 1,60 prc.

Wielki śnieg spadł onegdaj w Rydze.

Wezbrała rzeka Ufa w Rosyi. Woda porwała 11 wagonów i zburzyła 2 rezerwoary naftowe Smachiejeda. Przedmieście miasta Ufy, Zołotuka) pod wodą.

Więzienie opuścił p. Jan Brejski, redaktor *Gazety Toruńskiej*, odsiadujący karę tak bezwzględnie i tendencyjnie pod zaborem pruskim stosowaną za przestępstwa prasowe.

Obłędu w teatrze dostał rzeźbiarz Steiner, który podczas przedstawienia w teatrze „Josefstadt" w Wiedniu, gdy aktor na scenie zawołał: „płacić", powstał z fotelu na parterze i głośno począł odpowiadać: „Co? Płacić? Ja nie płacę! Nie płać pan także, to nie uchodzi!" Steiner jest zdolnym rzeźbiarzem, twórcą pomnika Andrzeja Hofera w Meranie, pięknych biustów Brahmsa i Girardi'ego, tudzież wielu innych.

Pani Faure, wdowa po prezydencie, z córką wynajęły skromne mieszkanie w Paryżu, w domu na rogu ulicy Freycineta. W mieszkaniu tem przechowywać będą większą część pamiątek po prezydencie.

Bandyci uprowadzili bogatego handlarza bydła Sulejmana z Larysy i ukryli go w górach. Tytułem wykupu żądają 30.000 złr.

Paryż bardzo poważnie zajmuje się teraz pytaniem, jaką barwę nadać mostowi Aleksandra III *La petite République* proponuje barwę „rdzawą", twierdząc, że taką jest obecna barwa „przymierza".

Niemcy naprawdę dostają bzika! *Gazeta Toruńska* pisze: Nie chcąc Polakom nic dać zarobić, chwytają się oni najdziwaczniejszych środków. — W Badenii wpadli Niemcy na pomysł sprowadzenia robotników aż z Arabii. W gromadach, liczących 20 do 30 osób, przybywają już Arabowie z rodzinami i manatkami, ażeby zająć miejsce znienawidzonych Polaków. Położenie robotników wogóle przez to bynajmniej się nie polepszy, ale polscy robotnicy martwić się tem nie potrzebują, bo musieli oni u Niemców często za psi pieniądz ciężko pracować. Nie znajdą polscy robotnicy pracy w Niemczech, to znajdą ją gdzieindziej, bo dziś trudniej o robotnika, niż o pracę. Polski robotnik nie ma wcale potrzeby korzyć się przed Niemcami i żebrać o pracę, bo mając zdrowe ręce, znajdzie ją wszędzie i z głodu nie umrze.

Elektryczne oświetlenie pociągów w biegu będących z odległości. Koleje rządowe węgierskie wprowadziły niedawno ważną nowość, t. j. sposób zapalania płomieni gazowych w przedziałach wagonów podczas jazdy za pomocą prądu elektrycznego. Próby, dokonane na linii Pest-Hatvan przy dwóch wagonach pospiesznego pociągu, powiodły się znakomicie. Od kontaktu, umieszczonego w korytarzu wagonu, przechodzi prąd do poszczególnych lamp gazowych, w których umieszczone są przyrządy do zapalania. Urządzenie przyczynia się nietylko do dogodności dla podróżnych, ale i do oszczędności dla samego ruchu kolejowego, albowiem nie obsadzone wagony mogą pozostać nieoświetlone, a dłuższe zatrzymywanie się pociągów na stacyach celem zapalania lamp zupełnie odpada, również nie będzie służba narażona na niebezpieczeństwo wchodzenia na dachy wagonów w tymże celu. Szczególna korzyść wynalazku w mowie będącego okazuje się w przejeździe przez tunele, albowiem konduktor z jednego punktu oświetla cały pociąg, lub gasi płomienie po przebyciu tunelu.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało koncepistę skarbu, Juliusza Trusza, przydzielonego do służby w zawodowym departamencie rachunkowym II ministerstwa skarbu, komisarzem skarbu w IX klasie rangi w etacie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu.

Konkursy. Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Radomyślu z płacą roczną 500 złr. i ryczałtem na objazdy w kwocie 300 złr. Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego najpóźniej do 31 maja b. r.

Celem obsadzenia opróżnionej posady prokuratora państwa w Krakowie, względnie przy innej prokuratoryi krakowskiego okręgu rozpisuje się konkurs. Podania należy wnosić w drodze przepisanej do 10 maja b. r. do nadprokuratoryi państwa w Krakowie.

Ogłasza się konkurs na posadę katechety dla uczniów obrządku rz.-kat. w gimnazyum w Stanisławowie. Kompetenci mają wnieść podania za pośrednictwem swej przełożonej władzy do prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 maja b. r.

Stosownie do rozporządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa wyznań i oświecenia o autoryzacyi techników asekuracyjnych, podaje się do wiadomości, że ustanowiona przy ministerstwie spraw wewnętrznych komisya egzaminacyjna przedsięweźmie w drugiej połowie maja b. r. egzamina kandydatów, którzy ubiegają się o autoryzacyę jako technicy asekuracyjni. Kompetenci o przypuszczenie do egzaminu w tym terminie mają wnieść podania najpóźniej do 23 maja b. r. do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Gazeta Lwowska nr. 94.

Upadłości. Jakób Starkmann, handlujący towarami bławatnemi w Jarosławiu, zawiesił wypłaty.

Składki. P. Antoni Madeyski złożył dla Towarzystwa „Szkoły ludowej" 25 lirów, zebrane w Czytelni polskiej w Rzymie.

P. Józef Hojny złożył na szkołę polską w Biały 10 złr. 77 ct., zebrane na wieczorku, urządzonym dla p. Żaroffego w Wadowicach.

Z kalendarza. We środę 26 kwietnia: *N. P. Maryi „Dobrej Rady"*; we czwartek 27 kwietnia: Anastazego pap. i Teofila; w piątek 28 kwietnia: Witalisa m. i Waleryi m.

Wschód słońca o g. 4 m. 23, zachód o g. 6 m. 51. Długość dnia g. 14 m. 28.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 25 kwietnia pogoda, termometr od 2,3° doszedł do 17,5° C. Barometr jeszcze opada.

Dnia 26 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru był 735,8 mm., termometru +8,2° C. Wiatr wschodni.

Repertoar teatru miejskiego.

We czwartek 27 kwietnia: „Zaczarowane koło", baśń dram. L. Rydla (ostatni występ p. J. Nowackiego).

W piątek 28 kwietnia: „Czarodziej z nad Nilu", opera komiczna w 3 aktach K. B. Smitha, muzyka W. Herberta.

W sobotę 29 kwietnia: „Szatan na ziemi", fantastyczno-komiczna operetka Fr. Souppego.

W niedzielę 30 kwietnia o godzinie 3 po południu (popularne). Na dochód personalu robotniczego teatru miejskiego: „Tamten", sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (po raz 32).

O godzinie 7 wieczorem: „Szatan na ziemi", fantastyczno komiczna operetka Fr. Souppego.

Rozkład jazdy pociągów kolei państwowych. Z dniem 1-szym maja b. r. wejdzie w życie nowy rozkład jazdy na galicyjskich kolejach państwowych.

Najważniejsze zmiany są następujące:

Celem stworzenia najkrótszego połączenia pomiędzy Berlinem, Bukaresztem, Konstancą, a względnie Konstantynopolem przez Kraków-Lwów Stanisławów-Czerniowce zostały pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 znacznie przyspieszone i zatrzymanie tych pociągów w wielu stacyach pośrodkowych zupełnie zniesione.

Pociąg pospieszny Nr. 1, odchodzący z Krakowa o godzinie 9 minut 15 wieczór, odchodzić będzie już o godzinie 8 minut 35 wieczór i zatrzymywać się będzie tylko w Tarnowie, Dembicy, Rzeszowie, Jarosławiu i w Przemyślu; — przyjazd do Lwowa o godzinie 2 minut 16 w nocy, do Stanisławowa o godzinie 5 minut 6 rano, do Czerniowiec o godzinie 7 minut 19 rano, do Ickan o godzinie 9 minut 31 przed południem, do Bukaresztu o godzinie 7 minut 40 wieczór, gdzie ma bezpośrednie połączenie do Konstancy, a dalej okrętem do Konstantynopola.

Pociąg pospieszny Nr. 2, który ma bezpośrednie połączenie w Konstancy z Konstantynopola, przybywającym okrętem, odjeżdżać będzie z Bukaresztu o godzinie 8 minut 55 wieczór, z Ickan o godzinie 4 minut 55 po południu, z Czerniowiec o godzinie 7 minut 6 wieczór, ze Stanisławowa o godzinie 9 minut 42 wieczór, ze Lwowa o godzinie 12 minut 50 w nocy i zatrzymywać się będzie tylko w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie, Tarnowie i w Bochni; — przyjazd do Krakowa o godz. 7 rano.

Użycie trzeciej klasy przy tych dwóch pospiesznych pociągach dozwolone jest tylko na odległość ponad 100 kilometrów.

Pociągi pospieszne Nr. 1 i 2 zostały zniesione na szlaku Lwów-Podwołoczyska.

Natomiast zaprowadzona została para pociągów osobowych pomiędzy Krakowem a Podwołoczyskami, a mianowicie: Pociąg osobowy Nr. 17, odjazd z Krakowa o godzinie 9 wieczór, przyjazd do Lwowa o godzinie 6 rano, do Podwołoczysk o godzinie 11 minut 27 przed południem. Pociąg osobowy Nr. 18, odjazd z Podwołoczysk o godzinie 5 po południu, ze Lwowa o godzinie 10 minut 50 wieczór, przyjazd do Krakowa o godzinie 8 minut 45 rano.

Te dwa pociągi osobowe pośredniczą za pomocą wozów wprost przechodzących od pociągu pospiesznego Nr. 1 do pociągu osobowego Nr. 17 w Krakowie i od pociągu osobowego Nr. 18 do pociągu pospiesznego Nr. 2 w Rzeszowie. ruch osobowy między Wiedniem, Berlinem, Krakowem, Lwowem i Podwołoczyskami.

Ruch teraźniejszego pociągu osobowego Nr. 17 (odjazd z Krakowa o godzinie 6 minut 10 wieczór) zastanowiony będzie pomiędzy Tarnowem, Rzeszowem, a kursować będzie pomiędzy Krakowem i Tarnowem, jako pociąg Nr. 19 (odjazd z Krakowa o godzinie 6 minut 15 wieczór) i w dalszym ciągu wprost aż do Stróż, tak że podróżni jadący do Nowego Sącza, nie będą się przesiadać w Tarnowie.

Na szlaku Nowy Sącz-Stróże będą kursowały pociągi sezonowe Nr. 615 (odjazd z Nowego Sącza o godzinie 12 minut 50 w południe) i Nr. 616 (przyjazd do Nowego Sącza o godzinie 11 minut 2 przed południem) przez cały rok, skutkiem czego uzyskają podróżni korzystne połączenie dzienne między Krakowem a Nowym Sączem, jakoteż między Nowym Sączem a Lwowem.

Na szlaku Dembica-Rozwadów uzyskał pociąg Nr. 712 w Dembicy połączenie do pociągu pospiesznego Nr. 3 do Lwowa, a pociąg Nr. 711 połączenie w Dembicy od pociągu osobowego Nr. 18, jakoteż od pociągu pospiesznego Nr. 2 ze Lwowa.

Pociąg Nr. 1.034 odchodzący z Podgórza, Płaszowa o godzinie 1 minut 25 po południu

na Skawinę do Oświęcima, uzyskał w Oświęcimiu połączenie do pociągu błyskawicznego Nr. 6 w kierunku do Wiednia.

Pociąg osobowy Nr. 1.035 (obecnie odjazd z Oświęcimia o godzinie 6 minut 31 wieczór) odchodzić będzie o godzinie 7 minut 5 wieczór i zyskał w Oświęcimiu nowe połączenie od pociągu pospiesznego Nr. 1 z Wiednia, skutkiem czego stworzone zostało nader korzystne połączenie pomiędzy Wiedniem a wszyskiemi stacyami wzdłuż linii transwersalnej via Oświęcim-Skawina.

Dalsze zmiany uwidoczniono w nowym rozkładzie jazdy, który obwieszczono we wszystkich stacych c. k. kolei państwowych, jakoteż z kieszonkowego rozkładu jazdy, który dostać można za cenę 20 halerzy przy kasach osobowych we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowych, jakoteż w kasie głównej c. k. dyrekcyi kolei państwowych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Z teatru.** Drugi i ostatni wieczór, jakim p. Ładnowski ndarował publiczność naszą, wypełniła zawsze mile słuchana w Krakowie sztuka K. Zalewskiego „Przed ślubem“, w której gość warszawski odegrał rolę Augusta Nowowiejskiego. Wdzięczni mu szczerze jesteśmy za tę kreacyę, która streszcza w sobie wszystkie najartystyczniejsze rysy jego aktorskiego indywidualizmu. Chłodną pozornie, a pełną gorących uczuć postać mizantropa, staczającego walkę pomiędzy szlachetnem uczuciem poświęcenia a egoistycznemi porywami serca, wycieniował p. Ładnowski z niepospolitem wcieleniem się w typ, który jest perłą wśród postaci teatru Zalewskiego. Sceną oświadczyn, odegraną po mistrzowsku, porwał p. Ładnowski najobojętniejszych słuchaczy i zdobył długo trwające oklaski całej sali.

Dwie jeszcze role wczorajszego przedstawienia skupiały na sobie zainteresowanie sali. Pierwszą z nich była Helena w grze pani Siemaszkowej, odegrana z takim wdziękiem i godnością, zarazem z tak subtelnem uwydatnieniem rysów rezygnacyi i tajonej walki uczuć, że rolę tę znowu zaliczyć musimy do szeregu postaci, stworzonych przez prawdziwy talent twórczy, wsparty bogactwem środków technicznych i warunków zewnętrznych. Każda nowa rola p. Siemaszkowej ma coraz wyrazistsze piętno talentu, wspinającego się na wyżyny sztuki. Drugą rolą był Muszkat p. Solskiego, ulubiona przez publiczność naszą kreacya, która należy do najlepszych w bogatej kollekcyi typów dzielnego artysty. — Pozostałe role znalazły wykonawców w pp. Siemaszce (Klapkiewicz), Sobiesławie (Uszyński), Stępowskim i pani Otrębowej, która doskonale odegrała rolę matki. Rola Teodora Dreckiego nie leży w zakresie talentu p. Romana i należała się bez zastrzeżeń p. Kamińskiemu. *W. Pr.*

— **Pani Siemaszkowa,** znakomita artystka naszej sceny, jutro ostatni raz przed urlopem wystąpi w swej niezrównanej kreacyi w „Zaczarowanem kole“. Słyszeliśmy, że wielbiciele talentu p. Siemaszkowej gotują dla niej wielkie owacye. Pani S. wyjeżdża do Warszawy na szereg występów w teatrze Rozmaitości. Czy wróci do nas?

— **P. Nowacki,** artysta sceny lwowskiej, który tak wybornie odtworzył postać Maciusia w „Zaczarowanem kole“, jutro kończy występy na naszej scenie.

— **P. Gabryela Zapolska** rozpoczęła szereg gościnnych występów na scenie lwowskiej. Dzienniki chwalą grę znakomitej autorki i artystki, która się onegdaj ukazała w Dandetowskiej „Safonie“.

— **P. Tekla Trapszówna** — jak z Warszawy donoszą — święciła tryumf jako Jadwiga w „Dzikiej kaczce“. P. Śliwicki grał Grzegorza Werle.

— **P. Żelazowski** wystąpi wkrótce w warszawskich Rozmaitościach w „Otellu“ i „Urielu“. Partnerem jego jako Jago i Santes będzie p. Szobert z teatru łódzkiego, dawniej artysta naszej sceny.

— **Z Akademii umiejętności.** Wydział matematyczno przyrodniczy na jednem z ostatnich posiedzeń wysłuchał sprawozdania z pracy dr. Wróblewskiego „O soku wyciśniętym z drożdży“. Prof. Cybulski przedłożył swą pracę „O przewodzeniu stanu czyanego przez zwoje międzykręgowe i o odruchowem wahaniu wstecznem prądu spoczynkowego“. Również przedstawili referaty z swych prac profesorowie Witkowski i Kulczyński.

Na posiedzeniu wydziału filologicznego prof. K. Morawski odczytał ustęp z większego dzieła swego p. t. „O uniwersytecie Kazimierza Wielkiego“.

Wydział historyczno-filozoficzny oceniał prace prof. Piekosińskiego i Karola Pctcańskiego.

Na posiedzeniu komisyi historyi sztuki prof. Łuszczkiewicz podał wiadomość o nieznanym dotąd malarzu polskim Baszkowskim z początku wieku XVII. Dr. Maryan Sokołowski przedstawił kilka komunikatów dra Feliksa Kopery, Mathiasa Bersohna z Warszawy i Grzegorza Worobjewa z Łomży.

— **„Goplana“ w Pradze.** Dyrektor Szubert donosi *Czasowi*, że „Goplana“ wystawioną zostanie w Pradze z końcem maja.

— **„Tygodnik ilustrowany“** podaje wiadomość o fresku w galeryi del Candelabri w Watykanie. Mało kto z turystów naszych, zwiedzających ogromne zbiory watykańskie w Rzymie, spostrzegł, czy słyszał, że w galeryi rzeźb, zwanej dei Candelabri, obok *Museo Pio Clementino* znajduje się nieoddawna, na jednej z bocznych ścian, ku sklepieniu, malowidło ścienne, uwieczniające chwilę, gdy w dniu 15 grudnia 1883 roku deputacya polska oddawała uroczyście papieżowi obraz Matejki „Sobieski pod Wiedniem“, zawieszony dziś obok sali Konstantego Wielkiego i obok Stanz Rafaela. Twórcą fresku jest malarz włoski, Torti. Malowidło przedstawia chwilę, gdy Stanisław Tarnowski przemawia do papieża siedzącego na tronie obok ustawionego świeżo obrazu.

— **Zygmunt Noskowski** otrzymał na konkursie Kuryerowa nagrodę 180 rubli za kompozycyę muzyczną p. t. „Step“.

— **Album Mareida,** przedwcześnie zgasłego mistrza ołówka, ma wydać „Jednota umelcu vytvarnych“. Ze względu na wysokie koszta reprodukcyi, album wyjdzie w ograniczonej liczbie egzemplarzy.

— **Z teatru lublańskiego.** Wielkiem powodzeniem w grodzie Słowieńców cieszą się nasi rodacy: altystka panna Radkiewiczówna i basista p. Fedyczkowski. Dzienniki tamtejsze unoszą się nad głosem p. R., która w ostatnich czasach z niezwykłem powodzeniem kreowała rolę Ortrudy w „Lohengrinie“.

— **„Kijewlanin“,** pomimo, że w polityce swojej jest tak polakożerczym, zapełnia swój odcinek przeważnie przekładami z polskiego. W odcinku tego dziennika znajdujemy przekład opowiadania Bolesława Prusa pod tytułem: „Historya jakich wiele“; w nr. 70 zaś rozpoczęto druk opowiadania Ostoi p. t.: „Wychowanka“.

— **Wojna a militaryzm** *(La guerre et le militarisme)*. Pod tym tytułem wyjdzie wkrótce z druku zwiększony numer pisma *L'Humanité Nouvelle*, zawierający zdania o wojnie i wojsku około 130 wybitnych publicystów, polityków i ekonomistów francuskich.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 25 kwietnia. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 7·60 do 9·12. Pszenica węgierska od —·— do —·— Żyto od 6·50 do 7·60. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień od 5·60 do 6·20. Owies z opłatą akcyzową od 6·60 do 7·—. Groch od 8·— do 11·—. Tatarka od 7·— do 8·—. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 7·— do 12·—. Jagły od 9·50 do 12·50. Siano od —·— do 2·80 Słoma od —·— do 2·—. Koniczyna na paszę od —·— do 3·20. Ziemniaki za hektolitr od 1.10 do 1·50. Jaja za kopę od 1·10 do 1·30. Masło za garniec od 3·75 do 4·50. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 82·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 62·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —.—. Koniczyna nasienna biała od 20 — do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Bób za 100 klgr. od —.— do —·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 26 kwietnia. *(Telefonem.)* Substytut kancelaryi adwokackiej dr. Krattera, Ploder, otrzymał wczoraj z konsulatu austryackiego w Nowym Jorku telegraficzne zawiadomienie, że w jednym z banków tamtejszych złożono na imię Fryderyka Krattera kwotę **14.000** dolarów. Równocześnie zgłosił się do dra Plodera niejaki Loria, b. adwokat wiedeński, który uciekł przed laty do Nowego Jorku i tam przebywa, że gotów jest wydobyć tę kwotę z banku na rzecz wierzycieli Krattera za rabatem $^1/_3$ całej deponowanej sumy. — Prawdopodobnie Loria pierwej, niż konsulat, dowiedział się o deponowanej sumie i doniósł o niej konsulatowi.

Konsulat austryacki zakwestyonował powyższą sumę w banku nowojorskim.

Sąd krajowy lwowski zgłosił dzisiaj konkurs do majątku Krattera. Odszukano kwotę 20.000 złr. należącą się mu od klientów. Polecono więc sumę tę ściągnąć na rzecz jego wierzycieli.

Przypuszczają tu powszechnie, że Kratter przebywa w Londynie i naprzód przez jeden z banków europejskich przesłał na bank nowojorski pod swojem nazwiskiem ową kwotę 14.000 dol., aby ją podjąć, gdy przybędzie do Ameryki.

Lwów, 26 kwietnia. *(Telefonem.)* Wczoraj w nocy podpisany został akt likwidacyi Gal. Banku kredytowego. Dyr. Binder wyjechał do Krakowa. W piątek odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej Banku gal. dla handlu i przemysłu, na którem układ likwidacyjny ma być zatwierdzony. W sobotę odbędzie się w Wiedniu w tej samej sprawie posiedzenie rady nadzorczej Unionbanku. Dziś obraduje rada nadzorcza Banku kredytowego. Do niedzieli dokonane mają być wszelkie formalności. Komitet likwidacyjny zwoła w maju walne zgromadzenie.

Bank kredytowy w likwidacyi urzędować będzie dalej z dotychczasowym personalem, równocześnie urzędować będzie filia Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, która będzie prowadzić likwidacyę. Od likwidacyi wykluczono tylko dwa interesa: wosk ziemny w Borysławiu i browar akcyjny we Lwowie. Prokurentem filii Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu mianowany będzie p. Woysym-Antoniewicz, a przydzielony będzie do filii p. Ungar, obaj z Krakowa.

Lwów, 26-go kwietnia. *(Telefonem.) Kuryer Lwowski* zamieścił dziś sensacyjny artykuł, omawiający stosunek dwóch braci Szydłowskich adwokatów, Tadeusza i Henryka, do ordynata Czarkowskiego Golejewskiego. W artykule tym przedstawiono postępowanie braci Szydłowskich w świetle bardzo niekorzystnem.

Ordynat Czarkowski-Golejewski złożył dziś za pośrednictwem swego adwokata, dra Pająka, oświadczenie, że dr. Tadeusz Szydłowski nigdy jego interesów nie prowadził, zaś dr. Henryk Szydłowski ukończył powierzone mu sprawy i otrzymał z załatwionych rachunków od swojego klienta absolutoryum.

Lwów, 26 kwietnia. *(Telef.)* Profesor historyi austryackiej w tutejszym uniwersytecie Izydor Szaroniewicz podał się na [illegible]. Następcą jego ma zostać dr. Ludwik Finkel.

Stan zdrowia dra Hoszarda polepszył się; pacyent odzyskał władzę w prawej ręce.

Marszałek, Stanisław Badeni, wyjechał do Buska, gdzie syn Kazimierza Ludwik Badeni chory jest na zapalenie kiszek. Kazimierz Badeni jest także chory, lecz nie grozi mu niebezpieczeństwo.

Towarzystwo nauczycieli ludowych lwowskich wybrało prezesem Piórkiewicza, dyrektora szkoły imienia Staszyca.

Lwów, 26 kwietnia. *(Telef.)* Rada szkolna zamierza w krótkim czasie zwołać ponownie konferencyę dyrektorów celem powzięcia ważnych uchwał, które przesłane być mają do ministerstwa oświaty.

Grybów, 26 kwietnia. Zapalił się tu most na Dunaju, prawdopodobnie od iskry rzuconej przez lokomotywę. Pożar udołano umiejscowić.

Wiedeń, 26 kwietnia. *Wiener Ztg* donosi: pułkownik i dowódca 22 pułku piechoty obr. kraj. Czerniowce, Edward Fournier, pułkownik i dowódca 20 p. p. obr. kr. Stanisławów, Juliusz Labrès, pułkownik i dowódca 15 p. p. obr. kr. Opawa, Graff, i podpułkownik z 19 p. p. obr. kr. Lwów, Ludwik Rzepiński przeniesieni zostali w stan spoczynku.

Dowódcą p. p. obr. kr. zamianowany został podpułkownik Dworzak, a podpuł. Reisinger dowódcą 20 p. p. obr. kr.

Wiedeń, 26 kwietnia. *(Telefonem).* Trybunał administracyjny wydał dziś ważne postanowienie w sprawie podatku zarobkowego, z powodu zażaleń na krajowe komisye podatkowe, które podwyższyły wymiar podatków, wydany przez komisye podatkowe I. instancyi. Trybunał wydał wyrok tej treści, że krajowe komisye podatkowe nie mają prawa podwyższania podatków, wydanych przez komisye podatkowe I. instancyi.

Wiedeń, 26 kwietnia. *(Telefonem.)* Obrady w sprawie kartelu naftowego rozpoczęły się wczoraj i trwają dziś w dalszym ciągu. Stosunki w tej kwestyi wcale nie są jasne tak, że, zdaje się, nie przyjdzie do obrad nad sprawą utworzenia biura sprzedaży.

Wiedeń, 26 kwietnia. Minister oświaty zakupił kilka obrazów na wystawie secesyi, między niemi obraz Jana Sanisławskiego „Wieczorem“ i przeznaczył go do Muzeum narodowego w Krakowie.

Wiedeń, 26 kwietnia. Do *Wiener Allgemeine Zeitung* donoszą z Pragi, iż biskup-kardynał Kopp ma zamiar utworzenia w Weidenau nie zakładu wychowawczego dla chłopców, lecz seminaryum duchownego dla Niemców. Zakład ten ma być przeznaczony także dla kandydatów pochodzenia słowiańskiego.

Praga, 26 kwietnia. Na zapytanie dziennika *Katolicke Listy* odpowiedział kardynał ks. Kopp z Wrocławia, że dotychczasowy stosunek śląskiej części dyecezyi wrocławskiej do archidyecezyi ołomunieckiej (przy której znajdowało się seminaryum duchowne) był nienormalny. Wrocławscy arcypasterze zwracali na to oddawna uwagę. Teraz utworzone będzie seminaryum w Weidenowie, co będzie spełnieniem czysto kościelnych postulatów, leżących tak w interesie Niemców, jak i Czechów.

Praga, 26 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż rząd narzucić zamierza ustawę językową dla Czech.

Praga, 26 kwietnia. W Polnie aresztowano niejakiego Karola Jandę, silnie podejrzanego o to, że zamordował córkę nauczyciela domowego Hradzy.

Budapeszt, 26 kwietnia. Hr. Gołuchowski zasięgał opinii wybitnych mężów stanu w sprawie założenia w Chinach stacyi dla handlu austro-węgierskiego. Za powrotem do Wiednia sprawę tę przedłoży hr. Gołuchowski cesarzowi, a od postanowień cesarza zależeć będzie dalszy bieg tej sprawy.

Budapeszt, 26 kwietnia. Minister hr. Gołuchowski dziś rano odjechał do Wiednia.

Budapeszt, 26 kwietnia. W Sejmie węgierskim prezydent ministrów Szell odpowiadał na interpelacyę w sprawie założenia w Chinach stacyi dla handlu austro-węgierskiego. Minister oświadczył, że rząd węgierski wcale się o rzecz tę nie starał, należy ona do zakresu działania ministerstwa spraw zagranicznych.

Budapeszt, 26 kwietnia. W mieście Guta, komitatu Komorno, zgorzało 300 domów. W płomieniach zginęło wiele ludzi. Dotąd znaleziono 4 zwęglone ciała dzieci i 6 kobiet. Jeden żandarm padł ofiarą pożaru.

Budapeszt, 26 kwietnia. *Pester Lloyd* donosi z Wiednia, że skutkiem wyraźnego oporu Włoch nie zaproszono papieża na konferencyę pokojową, pomimo, że car Mikołaj bardzo życzył sobie, aby papieża zaproszono.

Lublana, 26 kwietnia. Przy wczorajszem wyborze ściślejszym do rady miejskiej zwyciężył kandydat partyi słowiańsko-postępowej.

Berlin, 26 kwietnia. *Vorwärts* donosi o najnowszym ukazie cenzury rosyjskiej, która, na rozkaz ministra spraw wewnętrznych, „zaproponowała“ dziennikom, aby już więcej o rozruchach studenckich nie pisały.

Londyn, 26-go kwietnia. Kapitan Coghlan miał oświadczyć, iż nie otrzymał wcale rozkazu od ministra marynarki powrotu na pancernik „Raleigh“.

Następnie oświadczył on, że od admirała Dewey'a otrzymał upoważnienie do powiedzenia prawdy.

Całe to zajście nie będzie miało dalszych konsekwencyj, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych, z własnej woli, zajął stanowisko zupełnie poprawne wobec gabinetu berlińskiego.

Waszyngton, 26 kwietnia. Gen. Otis donosi z Manilli, że gen. Hele dowodzący brygadą, która maszerowała do Columpit, natrafił na silny opór powstańców i zdobył po zaciętej walce ich pozycye. Straty wojska amerykańskiego są duże.

Z Sejmów krajowych.

Opawa, 26 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu uzasadniał p. Hruby swój wniosek, mocą którego Rada państwa miałaby składać się z delegatów pojedynczych Sejmów krajowych. Mowca dowodził, że zniesienie rozporządzeń językowych nie poprawi smutnych stosunków parlamentarnych i twierdził, że nie ma prawnej przeszkody obesłania w ten sposób Rady państwa.

Wniosek ten odrzucono wszystkiemi głosami przeciw głosom posłów słowiańskich.

Praga, 26 kwietnia. Sejm uchwalił wczoraj w trzeciem czytaniu ustawę o języku urzędowym w urzędach autonomicznych.

Praga, 26 kwietnia. *Narodni Listy* donoszą, że uchwalona wczoraj ustawa o języku urzędowym w urzędach autonomicznych przedłożoną zostanie do sankcyi cesarskiej.

Grac, 46 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu styryjskiego złożono sprawozdanie komisyi ustawodawczej o wniosku jednego z posłów oświadczającym się przeciw §. 14. Referent komisyi hr. Stuergkh w sprawozdaniu podnosi konieczność oświadczenia się przeciw §. 14 i domaga się, aby jak najprędzej powstał parlament zdolny do pracy.

† Hr. Karol Hohenwart.

Wiedeń, 26 kwietnia. *(Telefonem.)* Dziś o godzinie 5 rano umarł członek Izby panów hr. Karol Hohenwart. Zimę przebył w Meranie, gdzie miał się bardzo dobrze. Przed trzema tygodniami, gdy wrócił do Wiednia, stan jego zdrowia pogorszył się tak, — że zawezwano doń najstarszego syna hr. Gilberta, nadzwyczajnego posła w Tangerze. Syn, przybywszy do Wiednia, całe dni spędzał przy ojcu, który mówił o polityce i bieżących wypadkach. Wczoraj do godziny 11 w nocy siedzieli przy ojcu syn i córka. Dziś rano zawezwano hr. Gilberta; gdy przybył, już ojca przy życiu nie zastał. Hr. Karol Hohenwart umarł na porażenie serca. Zostawia wdowę, trzech synów i córkę, wdowę po hr. Zeilerze.

(Hr. Hohenwart, prezydent najwyższego trybunału rachunkowego, członek Izby panów, urodził się w r. 1824 w Wiedniu. W r. 1848 uzyskał mandat do parlamentu frankfurckiego, złożył go jednak prędko i wstąpił do służby rządowej, w której doszedł do szczebla prezydenta rządu w Krainie. Był następnie prezydentem rządu w Karyntyi i namiestnikiem Austryi Górnej. W r. 1870 został posłem na sejm Austryi Górnej, a w rok później po Alfredzie Potockim objął ster gabinetu austryackiego jako prezydent ministrów. Z powodu stanowiska swego w sprawie równouprawnienia czeskiego prawa państwowego z węgierskiem, musiał w r. 1871 ustąpić z prezydentury ministrów. Cofnął się w zacisze prywatnego życia, dopiero w r. 1873 wraca napowrót do Rady państwa, tym razem jako poseł z mniejszych posiadłości Krainy. W parlamencie zgromadził około siebie wszystkie elementy klerykalno-federalistyczne, utworzył klub swego imienia, który trwał do r. 1897. W roku tym mianowany został członkiem Izby panów. *Przyp. red.*).

Wiedeń, 26 kwietnia. *(Telefonem.)* Hr. Hohenwart cierpiał na chorobę wątroby, wskutek której powstał zastój żylny krwi i puchlina. Przez cały czas choroby do ostatka był przytomny. Lekarze nie mieli wprawdzie nadziei uratowania chorego, nie spodziewali się jednakowoż, że tak prędko skończy.

Tajny raport Wittego.

Londyn, 26 kwietnia. *Times* donosi, że minister Witte przedłożył komitetowi ministrów tajny raport w sprawie stosunków handlowych Rosyi z Anglią. Minister zwraca uwagę, że Anglia jest jedynym krajem, który ma interesy handlowe nad granicą afgańską. Francya zamyka targi przed Rosyą przez wysokie cła ochronne i że Rosya powinna zwrócić baczniejszą uwagę na handel angielski.

Ulepszenie telegrafu Marconiego.

Londyn, 26-go kwietnia. Marconi wynalazł ulepszenie swego systemu telegrafowania bez drutu, które ma wielką doniosłość praktyczną. Wynalazł on sposób bezpośredniego łączenia stacyj tak, aby stacye okoliczne nie odczuwały przesyłanych znaków elektrycznych.

Onegdaj wymieniono depesze między Duwrem a Wimereux, które nie zaalarmowały wcale stacyi w East-Goodwin. Pierwej zaś fale elektryczne, wychodzące z jednej stacyi, dawały się bez potrzeby uczuć na wszystkich stacyach Marconiego.

Ruch robotniczy.

Budziejowice, 26 kwietnia. Wczoraj po południu zdarzyły się tutaj poważne rozruchy, które wywołali strejkujący robotnicy budowlani. Policya interweniowała z bronią w ręku, przyczem wielu robotników odniosło obrażenia. Wieczorem robotnicy zgromadzili się w rynku i obrzucali policyę wyzwiskami. Policya przy pomocy żandarmeryi opróżniła rynek, który otoczyło i odcięło pół bataliona wojska.

Bruksela, 26 maja. Liczba strejkujących w kotlinie Mons podniosła się o dwa tysiące i wynosi obecnie 12.600 robotników. W kotlinie środkowej strejkuje 13.000 robotników; w kotlinie Charleroi 21.500. Nigdzie zresztą spokój nienaruszony.

Leodyum, 26 kwietnia. Liczba strejkujących w kotlinie Leodyum zmniejszyła się prawie o 1000

Sprawa Dreyfusa.

Paryż, 26 kwietnia. Trybunał kasacyjny prowadził wczoraj w dalszym ciągu śledztwo uzupełniające. Trybunał przesłuchał sędziego Bertulusa i generała Roget.

Paryż, 26 kwietnia. *Figaro* ogłasza zeznanie kapitana Cuignet w sprawie Dreyfusa. Zeznanie to jest zgubnem dla Du Paty de Clama. Świadek omawia szeroko fałszerstwo Henry'ego i dowodzi, że moralnym sprawcą tego fałszerstwa był Du Paty de Clam.

Wogóle Du Paty de Clam od samego początku sprawy Dreyfusa intrygował i postępował nielojalnie. On to, bez wiedzy i pozwolenia swych zwierzchników zawiadomił dzienniki o aresztowaniu Dreyfusa. Chciał w ten sposób związać ręce rządowi i zmusić rząd do przeprowadzenia procesu przeciw Dreyfusowi.

Kapitan Cuignet przyznaje tym sposobem, że w procesie Dreyfusa popełniono rozmaite nadużycia, atoli przekonany jest o winie Dreyfusa.

Paryż, 26 kwietnia. Kapitan Cuignet oskarża w swem zeznaniu Du Paty de Clam'a o podsunięcie Henry'emu znanego fałszerstwa, o sfałszowanie depesz „Blanche“ i „Speranza“ i o sfałszowanie listu, wysłanego do Dreyfusa na Czarcią Wyspę, między wierszami którego były zdania, pisane sympatycznym atramentem, a kompromitujące Dreyfusa. Charakter pisma tego zgadza się zupełnie z charakterem pisma listów t. zw. „zawoalowanej damy“. Wszystko to, zdaniem kapitana Cuignet, są sprawki Du Paty de Clam'a.

Być może, że i sfałszowanie *Petit-bleu* jest także jego dziełem, gdyż wiadomo, że Du Paty de Clam z osobistych powodów nienawidził Picquarta.

Paryż, 26 kwietnia. Sąd policyi poprawczej skazał prezesa Ligi antisemickiej Guérina na karę grzywny w kwocie 16 franków. Baron Legouz, prezes Ligi komitetów plebiscytarnych, skazany został na taką samą karę.

Paryż, 26 kwietnia. Z powodu zeznań kapitana Cuignet, Du Paty de Clam wystosował list do prezesa trybunału Mazeau z żądaniem, aby go skonfrontowano z Rogetem i Cuignet.

Avignon, 26 kwietnia. Redaktor dziennika *Temps*, znany publicysta Pressensé miał tu odczyt na korzyść Dreyfusa. Nazajutrz po odczycie, kiedy jechał w otwartym powozie na dworzec, napadnięto go i zraniono pięścią w głowę. Pressensé powrócił do miasta, aby zameldować o tem zajściu. Jego przybycie do merostwa dało powód do licznych manifestacyj.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 26 kwietnia 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	100	80
„ „ srebrna	100	00
4% renta austryacka złota	119	45
4% „ „ koronowa	100	50
4% „ węgierska złota	119	65
4% „ „ koronowa	97	25
Akcye Banku austro-węgierskiego	920	—
„ kredytowe	356	75
Londyn	120	42½
Marki	58	95
20-to Markówki	11	78
20-to Frankówki	9	56
Włoskie banknoty	44	45
Dukaty	5	65
Węgierskie Losy Premiowe	164	50
Losy tureckie	63	60
Akcye Anglobanku	152	—
„ Unionbanku	306	50
„ Bankverein	267	—
„ Laenderbanku	257	25
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	292	—
„ „ Południowej	53	25
„ „ Elbethal	265	—
„ „ Nordbahn	3395	—
„ „ Staatsbahn	363	12
„ „ Alpine	243	70
„ Tureckie Tabaczne	133	—
Ruble	127	25

Berlin, 26 kwietnia 1899.

Banknoty austryackie	169	50
Krótki Wiedeń	169	40
Banknoty rosyjskie	216	20
Krótka Warszawa	215	90
4½% Listy polskie	100	25
Renta włoska	94	70
Akcye kredytowe austryackie	223	50
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 26 kwietnia 1899.

Spirytus gotowy	16	60
Cena nafty	18	40
Pszenica na jesień	8	83
Żyto na jesień	7	67
Owies na jesień	6	02
Kukurudza	4	73

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 26 kwietnia 1899 r., godz. 1 w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		Złr. wal. austr. żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	25	127	85
Marki niemieckie	58	80	59	10
Franki papierowe	47	65	48	05
20-to frankówki w złocie	9	54	9	60
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	15	100	15
4% „ „ „ „	96	50	97	50
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	25	101	—
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	50	98	25
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	50	98	50
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	95	75	96	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	75	98	75
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	—	97	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	94	—	95	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	101	75	102	75
4½% „ „ „ „	100	25	101	—
4% Obligacye kolejowe	97	25	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	28	—
„ „ Stanisławowa	54	—	60	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	385	—	394	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	200	—	207	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	—	211	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy.	292	—	294	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

„Exsiccator“ de Ritter

znacznie **lepszy** pod każdym względem, niż **wszelkie inne środki ochronne.** 1000 dowodów. 10 medali, 2 dyplomy, 2 herby państwowe. **Jedna próba wystarcza!** Broszury za darmo. Kantor: **Wiedeń, III., Parkgasse 10** (dom własny).
Zastępcy poszukiwani. 831 5 36

Nie ma już grzyba drzewnego, ani wilgoci murów.

Reim i Spółka w Krakowie, Rynek L. 37, linia A—B,

polecają po cenach najumiarkowańszych:

Lakiery na kapelusze
niebieski, czarny, bronzowy, zielony, żółty i bezbarwny, na wagę i we flaszkach.

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania, żółtych, zielonych, i czarnych bucików.

Farby do farbowania piór.
Farby do farbowania materyj.

Opal, Feraxolin, Benzolinar, Aphanison, Banzyna, Mydełka z „różą“ i różne inne środki do czyszczenia sukien z plam.

Plasterki na nagniotki Meisnera i Wasmutha.
Plaster dla turystów „Lusera.“
„Clavethyl“ tynktura na nagniotki.

Perfumy, Wodę kolońską.
Mydła, Wody i Pudry toaletowe.
Przybory do golenia. Środki kosmetyczne.
Przybory toaletowe.
„Aparat Longlife“ do samodzielnego oczyszczania powietrza w pokojach.

Przybory do rybołowstwa.
Hamaki dla dorosłych i dla dzieci.
Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.
Huśtawki ogrodowe.
Lawn-Tennis, Krokiety, Rakiety, Prasy do rakiet.
Kule i Kręgle.
Balony i Piłki gumowe

Kubki do podróży
papierowe, gumowe, oraz metalowe — składane. 784 4 0
Necessery podróżne. — Rzemyki do podróży.
Poduszki do podróży do wydymania, satynowe, pluszowe i skórzane.
Wanny i Miednice gumowe podróżne.

Czepki i Kapelusze do kąpieli.
Pantofelki do kąpieli.
Aparaty, Taśmy, Rękawiczki, oraz **Gąbki** do nacierania ciała.
Mydło do kąpieli nie tonące.
Przyrząd korkowy do pływania.
Torebki gumowe na gąbki. — Siatki na gąbki.
„Smell“ preparat do kąpieli, do codziennego mycia i wzmacniania nóg
Srodki do kąpieli lecznicze.

Pora letnia i jesienna 1899.
Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko
zł. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej
zł. 6·— i 6·90 z lepszej
zł. 7·75 z wybornej
zł. 8·65 z bardzo wybornej
zł. 10·— z przewybornej
prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 złr.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Morawy).

Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.
Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyj **wprost** u powyższej firmy na **miejscu fabrycznem** są znaczne. 350 37 65

Zakład wodoleczniczy ST. KATAŘINSKÉ VARY

(St. Katharinenbad) w **Paćatku, Czechy,** 2·40 stóp n. p. m, okolica obfita w wysokie lasy szpilkowe, **kuracya Kneippowska, leczenie sposobem naturalnym i naukowa hydroterapia,** kąpiele słoneczne, elektryczne kąpiele świetlane, miesienie, szwedzka gimnastyka lecznicza, pływalnia. Zakład urządzony z największym komfortem, przeszło 100 pokoi z elektrycznem oświetleniem, ma własne gospodarstwo, wyborną kuchnię. Ceny umiarkowane. — **Kierujący lekarz Dr Leopold Winternitz.** — Wyjaśnienia i prospekty daje Zarząd kąpielowy. 933 2 6 **Władysław Brdlík, właściciel.**

GLICERYNA TOALETOWA

z zapachem konwaliowym, do twarzy i rąk — flakony po 1 zł., 50 ct., 30 ct. i 15 ct. 173 9 0

JAN IHNATOWICZ,

LWÓW: (sklepy własne) ul. Kopernika L. 3, ul. Halicka L. 11.
KRAKOW: Sukiennice L. 20. CZERNIOWCE: Rynek L. 2.
PRZEMYŚL: ul. Franciszkańska L. 24.

Programy i prospekty
opłatnie — **za darmo**

Podróże do Nordcap i Spitzbergu.

943

Międzynar. Biuro podróży **Schenker & Co**, Wiedeń, I., Schottenring 3.

Do interesu ekspedycyjnego

na pograniczu Królestwa Polskiego — **poszukuje się pomocnika korespondenta,** chrześcijanina, władającego językiem polskim i niemieckim, z pięknym charakterem pisma. — Reflektanci raczą złożyć własnoręczne oferty pod lit. **M. S. 7** w Administracyi „N. Reformy.“ 947

KAMIENICA

2-piętrowa, dobrze zbudowana, 11 lat wolna od podatku, w pięknem położeniu naprzeciw ogrodu krakowskiego, drugi dom od ulicy Karmelickiej, tuż tramwaj, **do sprzedania.**
Wiadomość u właściciela przy ulicy Piotra Michałowskiego pod L. 14, parter. 938 1 3

4-ta podróż do Włoch.

Zielone Świątki w Rzymie.
Programy za darmo i opłatnie.
Międzynarodowe Biuro podróży 944
SCHENKER & Co., Wiedeń, I., Schottenring 3.

Wózek półkryty

używany ale w dobrym stanie — ma do sprzedania **W. H. Deutscher w Bielsku.** 898 3 3

Żelaznych Kas ogniotrwałych

po cenach fabrycznych od zł. 50·— dostarcza Agencya handlowa S. BINZER, Kraków, ulica Pańska Nr. 11. 8?0 5 40

MATKI



jeżeli chcecie, by Wasze dzieci były zdrowe, nie kupujcie plecionych wózków. Są one siedzibą chorób zaraźliwych i gniazdem pluskiew. Kupujcie tylko hygieniczne wózki, dające się ustawić do leżenia i siedzenia, z urządzeniem, które można myć, i patentowanemi koszami z metalu. Polecane przez powagi lekarskie. Największa czystość. Bardzo wspaniałe. — Ilustr. katalogi darmo i opłatnie. 487 19 0
L. Baumann, c. i k. właśc. przywileju, **Wiedeń, VI/2, Millergasse 6.**
Wózek prawdziwym jest tylko wtedy, gdy na jego dnie z drzewa znajduje się wypalony znak ochron., jak wyżej. Ostrzega się przed lichemi naśladowaniami.

Uczeń

z ukończoną pierwszą klasą gimnazyal. lub realną **znajdzie umieszczenie**
w Cukierni Lwowskiej
w Krakowie przy ul. Floryańskiej pod l. 45
Zamiejscowi mają pierwszeństwo.
945 1 5

„Stella“

Fabrycz. skład perfum, mydeł i towarów do toalety dla Pań i Panów,
Kraków, ul. Szewska l. 2.
Ceny bez konkurencyi. 941 1 ?

Piękność niezawodna

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego J. Wiśniewskiego,** który w przeciągu kilku dni usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.
W Krakowie skład: J. Wiśniewski, Stradom 7, drogueria; **we Lwowie:** Fridrich i Beacock, ulica Hetmańska Nr. 4; **w Bochni:** Jan Michnik, drogueria. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Krem Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi“. **Słoik 60 centów.** 35 51 ?

Urzędownie pozwolona wysprzedaż

masy konkursowej krajowego Towarzystwa handlowego w Krakowie
w Rynku gł. 26, róg ul. Wiślnej

rozpoczęła się z dniem 15 b. m. Prawdziwa wartość towarów nie ma być uwzględnioną, gdyż rozchodzi o to, ażeby cały zapas towarów jak najszybciej został wysprzedanym.
Hotele, zakłady kąpielowe i prywatni, potrzebujący wypraw ślubnych mają więc **szczególną sposobność do nadzwyczaj taniego zakupna rzeczywiście dobrych towarów.** Względem zakupna należących do masy konkursowej urządzenia gazowego, pieców i kominków majolikowych, zechcą się dotyczące osoby zwrócić bezpośrednio do zarządcy masy konkursowej adwokata p. Dra Smolarskiego w Krakowie.
Sprzedaż tylko za natychmiastową gotówkę płatną w lokalu handlowym
w Rynku głównym 26, róg ul. Wiślnej
od godziny 8—12 przed południem i od 2—6 wieczorem. 926 2 8

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca 809 69 0
W. Halski
w Krakowie, Sukiennice,
handel żelazny.

Porębski i Zimler w KRAKOWIE

POLECAJĄ:
Artykuły drobiazgowe i do krawieczczyzny: Podszewki, guziki do ubrań i bielizny, pasmanterye, taśmy, szutazie, nici i jedwab do szycia, potniki, gumki, podwiązki, brykle, igły, szpilki, sznurowadła, pantofle skórkowe i sukienne, szelki, nożyczki, pularesy i wiele innych;
Bawełny do robót drutowych, szydełkowych i do haftu, nowość z połyskiem jedwabnym: 668 6 8
Ceraty na meble i stoły, gumowe na podkłady, nowość fegamoid na meble.

Fason podług ostatniej mody.
GORSETY
najnowszej konstrukcyi
wykonuje
sławna Fabryka gorsetów
H. Schmeidlera w Krakowie
na Stradomiu 15, I. piętro.
Rozmaite specyalności. Gorsety letnie.
Cena od 2—20 złr.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia odwrotną poczta. 918 6 20

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego, poleca **handel** 58 34 0
W. ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem.

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej . . . . złr 1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej . 2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych . 1.20
Znakomitej **Kawy „Ceylon“** franco 5 kilo, każdej stacyi pocz. 9.—

Zakład wodoleczniczy

Kaiserbad — Od dawna słynny **zakład wodoleczniczy do natural. leczenia wszelkiemi sposobami.**
Linia Monachium — Kufstein — Salcburg — Wiedeń.
Rosenheim — Wielki park. Wspaniała górska okolica. Kąpiele świetlane, powietrzne i słoneczne, kąpiele solankowe, mułowe, ziołowe, piaskowe, z kwasem węglowym itd. Zdrój żelazisty. Ściśle do osoby zastosowany sposób leczenia. Ceny przystępne. Prospekty za darmo i opłatnie wysyła zarząd kąpielowy. 647 10 30
Lekarz kierujący: **Dr M. Zimmermann** (przedtem w kąpielach Thalkirchen).

Praktykant

zamiejscowy
znajdzie miejsce zaraz **w handlu delikatesów w Krakowie.** — Bliższej wiadomości udzieli: **Wład. Borkowski** w Administracyi „N. Reformy.“
920 4 4

Dr Sydon Friedberg

adwokat w Dębicy
POSZUKUJE 934 2 3
Koncypienta.
Warunki korzystne.

Zakład wodoleczniczy JAWORZE (ERNSDORF)

na Ślązku austryackim pod Bielskiem.

! Otwarty przez cały rok !
Urząd pocztowy i telegraficzny, stacya kolejowa.
Urocze położenie górskie u stóp Beskidów śląskich; klimat łagodny, zdrowy.
Nowoczesne wzorowe urządzenia lecznicze i kąpielowe, wyborna restauracya pod ścisłym dozorem lekarskim.
Kierownictwo lekarskie obejmuje od 1 maja 1899 r. **Dr Artur Zopoth,** specyalista w hydroterapii i chorobach kobiecych. 932 2 28
Dzierżawca dóbr i kąpiel Karol Forner, inspektor Zakładu.

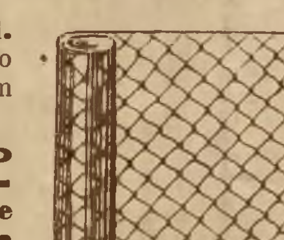


J. Gorecki i Spół.

PREMIOWANA
fabryka ślusarska
wyrobów artystycznych, budowlanych, konstrukcyj i plecionek z drutu
w Krakowie,
wykonuje wszelkie konstrukcye, siatki i ogrodzenia siatkowe w rozmaitych deseniach.



poleca się **szczególniej na schody żel. konstrukcyi, wangowe i kręcone** — po cenach przystępnych — i ściśle dochowanym terminie. 483 26 45



Zgłoszenia wprost do fabryki: ulica św. Wawrzyńca L. 26, gdzie **modele i wzory są do wyboru** — i **siatki na składzie.** — Cenniki na żądanie.
Telegramy: **Gorecki, fabryka ślusarska, Kraków. Telefon 277.**

Piegi

plamy i inne wyrzuty skórne znikają już w 7 dniach zupełnie i bezpowrotnie po użyciu znakomitego nieszkodliwego **kremu ambrowego Dra Christoffa.**
Prawdziwy jest tylko we flaszeczkach, zielonym lakiem zapieczętowanych. 528 26 30
Cena 80 centów.
Główny skład we **Lwowie** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygm. Ruckera, w Krakowie** w aptece **W. Redyka i E. Hellera, w Brodach** w aptece **L. Kallira.**

Handlowa Spółka rybacka „Union“

w Krakowie, ul. Rybaki pod Zamkiem,
sprzedaje we własnej hali na Wiśle i we filiach na placu Szczepańskim, wszelkie gatunki ryb żywych i bitych po cenach najniższych.
Zamówienia z prowincyi uskutecznia się natychmiast. 114 52 0

SAPOMENTHOL

(MAŚĆ SAPOMENTHOLOWA)

nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** aptekarza w **Radomyślu** koło Tarnowa.



Środek popularny, w cierpieniach reumatycznych, gościowych itp. z najlepszym skutkiem używany; dostać go można po cenie: Słoik próbny **70** ct., słoik duży **2** złr. **50** ct. w **każdej większej aptece.**
Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**
Przesyłając pieniądze, dołączyć należy **6** ct. na list przesyłkowy.
Celem ochrony przed naśladownictwami — **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Egeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony tu obok się znajdujący.** 94 24 0

W Zakładzie zdrojowo-kąpielowym w Krynicy

są **dwie wille** drewniane, w centrum Zakładu położone, mieszczące 36 pokoi doskonale umeblowanych, z dwoma kuchniami i odpowiedniemi zabudowaniami gospodarczemi, oraz **plac budowlany** i **parę kawałków gruntu** z wolnej ręki do sprzedania.
Zgłoszenia przyjmuje księgarnia i drukarnia **J. K. Jakubowskiego** w **Nowym Sączu.**
Pośrednictwo wyłączone. 928 2 3

Każdy odgniotek, stwardnienie skóry i brodawki usuwa się w bardzo krótkim czasie **niezawodnie** i **bez bólu** przez proste posmarowanie **słynnym jedynie prawdziwym Radlauera środkiem przeciw odgniotkom** (t. j. salicyl-collodium) z apteki pod koroną w Berlinie. Karton 50 ct. **Skład w Krakowie:** apt. **Redyk;** we **Lwowie** w aptekach. 769 3 10

FORTEPIANY Z MECHANIKĄ ANGIELSKĄ NAJZNAKOMITSZEJ W AUSTRYI FABRYKI
PETROF
SPRZEDAJE PO TYSIĄC KORON WAL. A. GABRYELSKA KRZYSZTOFORY KRAKÓW.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.